DRZEWO·POLSKIE

DWUTYGODNIK·POŚWIĘCONY·SPRAWOM·PRZEMYSŁU I·HANDLU·DRZEWNEGO·ORAZ·LEŚNICTWA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA w WARSZAWIE ul. PIĘKNA Nr. 13 m. 3, TELEFON 112-96.

PRENUMERATA KWARTALNA	KONTO CZEKOWE	DROBNE OGŁOSZENIA:
łącznie z dodatkami w kraju zł. 15, zagranicą $ 2.50	P. K. O. Warszawa Nr. 16.350	W dziale kupno i sprzedaż wielk. 1/16 strcnicy zł. 15.—Taryfa ogłoszeniowa na żądanie

Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

Rok II. Warszawa, dn. 25 stycznia 1928 r. Nr. 2.

„Pocieszający objaw"—naszego pierwszego „ALARMU"

Zamieszczony w pierwszym numerze „Drzewa Polskiego" artykuł „Na alarm" znalazł duże zainteresowanie nietylko w szerokich kołach sfer przemysłowych: powtórzyła go w całości lub częściowo znaczna część prasy codziennej stołecznej i prowincjonalnej

Znamienną jednak jest odpowiedź, jaka ukazała się w tygodniku fachowym „Przemysł i Handel Drzewny" w N. 2 z dnia 14 stycznia 1928 r. w artykule wstępnym p. t. „Pocieszający Objaw".

Autor artykułu p. R. K. notuje ukazanie się naszego artykułu „Na alarm" — *„jako fakt niezmiernej wagi dla drzewnictwa polskiego"*.

Nie może nam jednak Szanowny Autor „oszczędzić" uszczypliwej uwagi, że tym *„niezmiernym faktem nie jest samo ukazanie się tego pisma, któremu podobne istnieją i prawdopodobnie w przyszłości powstawać będą, lecz ta okoliczność, że we wstępnym artykule tego pisma znajdujemy surową, a słuszną krytykę panującego do niedawna systemu w sprzedaży produkcji leśnej w lasach państwowych"*.

„Drzewo Polskie" jest niewymownie wdzięczne autorowi „Pocieszającego Objawu" za te łaskawe wyrazy uznania z powodu ukazania się artykułu „Na alarm".

Widocznie samo pojawienie się „Drzewa Polskiego" jest również faktem niezmiernej wagi— bo właśnie *ono pierwsze wyczuło potrzebę poruszenia tego doniosłego zagadnienia*, a jako pismo nie będące niczyim „oficjalnym organem *ogłoszeniowym*" mogło się zdobyć na tę odwagę — dotrzymując solennie przyrzeczenia być „niezależną i wolną trybuną" drzewnictwa polskiego.

Uwaga zaś o tem, że takie pisma prawdopodobnie w przyszłości jeszcze ukazywać się będą stanowczo cieszyć będzie sfery dokoła „Drzewa Polskiego" zgrupowane, bo tym ostatnim zależy tylko na rozwoju przemysłu, jego organizacji zawodowych, a tem samem jego piśmiennictwa fachowego.

Sądząc z treści i formy artykułu „Pocieszającego objawu", jest on wyrazicielem stanowiska czynników „nadających obecnie kierunek państwowej gospodarce leśnej" a więc przez te sfery inspirowanym.

Ze względu na doniosłość zagadnienia starać się będziemy *rzeczowo i objektywnie* rozpatrzeć to stanowisko, bo walczyć chcemy nie z osobami lub czynnikami, które jak wszystko zresztą są zmienne — lecz z systemem i polityką, jakie te czynniki reprezentują.

Autor artykułu twierdzi: *postaci rzeczy nie zmienia, że krytyka została przeprowadzona ze stanowiska potrzeby stosowania jednakowego postępowania względem koncesji białowieskiej, co i innych tego rodzaju tranzakcji...*

Tutaj stanowczo z Szanownym Autorem zgodzić się nie możemy.

Faktem niezaprzeczonym jest, że niestety dotąd „czynniki obecnie nadające kierunek państwowej gospodarce leśnej" — wymierzyły całe ostrze swoich bezwzględnych zarządzeń jedynie i wyłącz-

nie w stronę polskich koncesjonarjuszy, których koncesji daleko nie można nazwać „podobnego rodzaju tranzakcjami:

1) *Koncesjonarjuszom krajowym za okres roku podniesiono ceny o paręset procent, gdy obcym ceny ustalone na wyjątkowo niskim poziomie, dodatkowo obniżono o 17%!...*

2) *Koncesjonarjuszów krajowych zmusza się do znacznych inwestycji (jak budowa gojówek, leśniczówek, linji telefonicznych, kolejek i t. p.) gdy w stosunku do obcych tego nie stosowano.*

3) *Koncesjonarjuszom krajowym każe się płacić za dzierżawę starych, małowartościowych tartaków horendalne tenuty dochodzące do 30% wartości drzewa, którego cenę — Dyrekcja samorzutnie co parę miesięcy o kilkadziesiąt procent podnosi.*

4) *Koncesjonarjuszom krajowym ustala się ceny na zasadzie najwyższych cen budulca eksportowanego, wysyłanego do Niemiec a jednocześnie zastrzega się w umowach, że wywóz drzewa okrągłego musi być każdorazowo przez Dyrekcje zezwolony(!!).*

5) *Koncesjonarjuszom krajowym każe się zgóry opłacać za drzewo lub składać kosztowne gwarancje bankowe, a asygnaty na drzewo wystawia się dopiero po przeprowadzeniu przez Dyrekcję samorzutnych, nowych podwyżek cen na drzewo.*

6) *Koncesjonarjuszom krajowym w miarę konjunktury zmienia się przydziały drewna, zwiększając odsetek drewna jodłowego w stosunku do sosny.*

Tak! Dotychczas koncesjonarjuszy krajowych tego rodzaju system doprowadził do ruiny nietylko w Małopolsce.

Możemy wymienić duży szereg umów, których koncesjonarjusze bankrutowali, a ich następcy przejmowali umowy z wielkimi pasywami wobec Dyrekcji i osób trzecich — po to, by w krótkim czasie znaleść się w sytuacji poprzedników.

Autor twierdzi, „że właśnie w Małopolsce z pośród szeregu wielkich koncesji leśnych niewielki procent jest w rękach polskich i pracuje u nich po największej części kapitał obcy zupełnie jawnie lub też pod firmą krajową.

Pierwsze twierdzenie jest nieścisłe. O ile wiemy, większość koncesji znajduje się w rękach starych poważnych firm krajowych, które od wielu lat odgrywały poważną rolę w przemyśle drzewnym i mają zasłużoną kartę w historji tego przemysłu.

Że firmy te po największej części zasilane są kapitałem obcym — jest to objaw zupełnie normalny i zdrowy. Jeżeli autor uważa, że dlatego firmy te nie zasługują na opiekę, ale przeciwnie mogą być doprowadzone do ruiny — to w takim razie należałoby do ruiny doprowadzić większość, a może całe przemysły jak węglowy, naftowy, włókienniczy, cukrowy, hutniczy, metalowy, cynkowy i wiele innych, które są w dużym stopniu finansowane przez kapitał obcy.

Autor artykułu ,,Na alarm" właśnie *w tego rodzaju finansowaniu obcego kapitału firm krajowych* — widzi objaw zdrowy, obserwowany we wszystkich krajach o małych zasobach własnych kapitałów krajowych — bo finansowanie z zagranicy nie wyrywa lecz buduje i wzmacnia polskie placówki przemysłowe!...

Widocznie autor artykułu w „Przemyśle i Handlu Drzewnym" jest tak zaślepiony co do racji swego stanowiska, że nawet w intencjach wręcz przeciwnych autorowi naszego artykułu „Na Alarm" jest gotów widzieć obronę swoich zapatrywań, bo twierdzi: „*Z największem uznaniem podnieść należy uświadomienie sobie całej szkodliwości koncesyjnego systemu eksploatacji Lasów Państwowych, uświadomienie, które obejmować zaczyna coraz szerzej nasze sfery przemysłowo i handlowo-drzewne. Tragikomiczne momenty w rodzaju dostawy podkładów kolejowych przez przedsiębiorców białowieskich, lub sprawy regulowania cen w umowie białowieskiej, przytoczone przez autora, znaleść można w toku wykonywania wszystkich bez wyjątku umów koncesyjnych; wszystkie one — mutatis mutandis — przedstawiają opłakany dla Skarbu Państwa obraz, chybiony cel, wywołany bluffem, czy to pod względem ściągnięcia do kraju pożytecznie pracującego kapitału obcego, czy też obietnic wielkich inwestycyj lub zabezpieczenia przed fluktuacją cen. Wszystkie bez wyjątku umowy koncesyjne każdym szczegółem swych konstrukcji głoszą swój rozpaczliwy anachronizm wobec dzisiejszych warunków gospodarczych i ekonomicznych i wymagań racjonalnej gospodarki leśnej*".

Autor artykułu „Na alarm" daleko nie jest przeciwny umowom koncesyjnym długoterminowym, gdyż takie stanowisko przeczyłoby elementarnym zasadom właśnie racjonalnej gospodarki przemysłowo-leśnej.

Wszędzie na całym świecie, nietylko obecnie ale i w latach dawnych przedwojennych — większe kompleksy leśne, mające racjonalny plan gospodarki leśnej, stałe większe zgóry przewidziane etaty rębne, oddawane były i oddawane są zarówno w lasach prywatnych i rządowych na szereg lat nabywcom czy koncesjonarjuszom tych właśnie stałych etatów, etatów rocznych, do eksploatacji,

Eksploatacja poważniejszych drzewostanów, których wyrąb przewidziany jest w ciągu szeregu lat — musiał i winien być oddany przedsiębiorcy właśnie na okres dłuższy, aby ten ostatni widział w tem interes prowadzić eksploatację z pewnym planem, mógł budować zakłady uszlachetniające i przerabiające surowiec, mógł przeprowadzić środki komunikacyjne — i widział w interesie obliczonym na szereg lat możność amortyzacji swoich inwestycji.

Nie znaczy to, by umowy takie zawierać na sposób i warunkach umowy białowieskiej, stojącej w tak rażącej sprzeczności z warunkami koncesji *krajowych firm leśnych!... a co ważniejsze na szkodę Skarbu Państwa.*

Ma rację też Szanowny Autor artykułu „Pocieszający Objaw", *że „nieszczęśliwa" umowa białowieska jest i w rozmiarach swych potwornym okazem! wyhodowanym na przestarzałej i błędnej polityce handlowej, a powołanym do życia pod hasłem rezygnacji Lasów Państwowych z wszelkiej aktywnej i twórczej myśli w gospodarce eksploatacyjnej*".

Tutaj musimy stanowczo sprzeciwić się naszemu oponentowi.

Niestety żyjemy w okresie „unowocześniania" wszystkiego—w okresie samych genjuszy, reformatorów, przywódców wytykających nowe drogi, wątpliwych badaczy, znawców, ekspertów, i znachorów.

Jako ludzie postępu witamy z entuzjazmem nowoczesne zdobycze, na każdem polu, szczęśliwi jesteśmy, gdy żyjemy w okresie radja, awjacji

nawet... sztuki odmładzania à la Steinach lub Woronow...

Dumni jesteśmy z każdej reformy nowoczesnej, jeżeli ona jest oparta na zasadach naukowych i korzyściach poważnych — i jeżeli te korzyści są również na faktach i dowodach oparte!... Uchylimy głowy i usłuchamy rady znawców.

Poddamy się operarcji dobrego chirurga, choćby najcięższej i najboleśniejszej, jeżeli będziemy wiedzieć, że chirurg jest dobrym, doświadczonym, uczonym lekarzem, który już dokonanemi operacjami dowiódł, że wykonać potrafi skutecznie..

Ale bronić się będziemy przed operacjami pseudo-lekarzy, którzy nie mają żadnego doświadczenia, żadnych efektywnych dowodów swojej nauki — nie będziemy chcieli być za życia objektem dla prosektorjum...

„Nie wszystko co „przestarzałe" jest złe a nie wszystko co nowoczesne jest „genjalne".

Tak samo nie każdy chce się dać odmładzać!...

„Wielki tygrys" Francji Clemenceau, gdy go zapytano dlaczego nie idzie w ślady Lloyd Georgea, który dał się odmłodzić przez Woronowa, miał pono odpowiedzieć: „Wolę być starym człowiekiem jak odmłodzoną małpą!".

Znamy dobrze wszyscy osoby, które dawniej nadawały kierunek polityce Dyrekcji Lasów Państwowych — są śród nich osoby o wielkich nazwiskach, w leśnictwie mające za sobą długoletnie doświadczenie naukowe, rutynę zdobytą na polu naukowem i praktycznem, wiemy, że są to osoby o kryształowej uczciwości i bezgranicznego oddania służbie państwowej — dlatego byłoby złośliwością i niewdzięcznością (tak niestety u nas często spotykaną) postawić je za nawias, odsunąć je w cień, zrzucić na nie winę grzechów niepopełnionych.

Właśnie te dawne przestarzałe czynniki w Dyrekcji Lasów — broniły się rękami i nogami przed zawarciem umowy białowieskiej... Ale nie usłuchano ich, lecz umowę białowieską zawarto.

Autor artykułu „Pocieszający Objaw" pisze między innemi: W sprawie obrony lasów Państwowych przed zgubnemi skutkami wszystkich bez wyjątku nieszczęśliwych umów może zachodzić kwestja kolejności w technicznem zastosowaniu zasad racjonalnej gospodarki eksploatacyjnej i handlowej, które to zastosowanie może wymagać w poszczególnych wypadkach więcej lub mniej czasu *więcej lub mniej skomplikowanego zabiegu administracyjnego, względnie prawnego.*

Co to ma znaczyć? „zachodzi kwestja kolejności w zastosowaniu zasad racjonalnych, zasad gospodarki eksploatacyjnej?" Czy w przeszkadzaniu lub uniemożliwianiu tej eksploatacji? Czy w popychaniu koncesjonarjuszy do wysyłania drzewa tylko w okrągłym stanie do Niemiec, bo tylko w ten sposób mogą jeszcze nie zginąć?..

A zasada racjonalnej gospodarki handlowej, czy polegać ma na jednostronnem wykorzystaniu słabych stron umowy kontrahenta, t.j. samowolne śrubowanie cen, przyjmowanie należności za drzewo, a potem obliczanie go po nowej przez siebie podwyższonej cenie?

Czemu także kwestja owej „kolejności" w zastosowaniu tych racjonalnych zasad — rozpoczęła się właśnie od koncesjonarjuszy krajowych?

Co oznacza, że „zastosowanie tych racjonalnych zasad" wymaga „w poszczególnych" wypadkach więcej lub mniej czasu (?!) więcej lub mnie *skomplikowa ego zabiegu* administracyjnego lub *prawnego.*

Widocznie „poszczególne" wypadki wymagające mniej czasu i mniej skomplikowango zabiegu (mieliśmy rację, że wzięli się do nas „lekarze chirurdzy, traktujący wszystko jako „zabiegi") i tylko administracyjnego, dotyczą nieszczęśliwych koncesjonarjuszy krajowych — z tymi drugimi pójdzie trudniej...

Rozumiemy autora — tylko uważamy, że to nie są już zwykłe „zabiegi" — to już wcale porządne operacje... a czy prawne — to niech autor sobie sam odpowie!...

Mamy wrażenie, że „obecnie decydujące czynniki nadające kierunek polityce lasów państwowych — wcale nie będą wdzięczne autorowi artykułu, tak niezręcznie i niefortunnie broniącego ich stanowiska! Niedźwiedzia to jest obrona.

Nie wiemy, kogo autor miał na myśli mówiąc o „obecnie decydujących czynnikach w Dyrekcji Lasów—ale mamy wrażenie, że „żadne" „decydujące" czynniki — z takiemi zasadami i sposobami się nie zgodzą i ich w życie wprowadzać nie będą.

Zbyt wielkie mamy zaufanie do naszych obecnie decydujących czynników w Państwie, zbyt bardzo szanujemy ich zrozumienie dla doniosłości spraw gospodarczych, zbyt wiele dały one dowodów troski o dobro jego obywateli—by podobne zasady miały tolerować.

Jeżeli „twórcza i aktywna myśl" eksploatacji lasów państwowych polegać ma na prowadzeniu przemysłu drzewnego tych lasów we własnym zarządzie—to przeciwstawić jej się należy z całym naciskiem ..

Cała współczesna nauka ekonomiczna we wszystkich państwach świata wypowiedziała się przeciwko prowadzeniu przemysłu przez Państwo! Zdaje się, że i w obecnym Rządzie idea ta niema zwolenników. Nacjonalizacja przemysłu już zostanie tylko monopolem Sowietów—i nikt już chyba naśladować ich nie ma zamiaru!

Przemysł drzewny byłby bardzo rad gdyby bezstronna komisja rzeczoznawców (z udziałem fachowych przemysłowców) zbadała rezultaty „racjonalnej" gospodarki zastosowanej w tych dyrekcjach, ktore prowadzą przemysł eksploatacyjno-tartaczny we własnym zarządzie.

Na zasadzie takiej objektywnej komisji możnaby wypowiedzieć opinje, czy system ten jest racjonalny i czy przynosi korzyści należyte Skarbowi Państwa.

Czemu to kraje takie, jak Szwecja, Finlandja, Niemcy, Francja i Czechy sprzedają drewno z lasów państwowych na pniu, a czemu to my mamy robić eksperymenty, które te państwa zarzuciły, lub nie próbowały wprowadzić?...

Autor artykułu, stawając w obronie „nowych zasad", walcząc zaś z „przestarzałemi", które chciałby jaknajszybciej „zepchnąć z tego świata" nasuwa nam poważne obawy, że wieszcze plany i zamierzenia mogą pchnąć nas w przepaść prawdziwą!...

Walka więc z takimi „programami powinna być bezwzględna aż do zwycięstwa!.!-

X. Y. Z.

ANKIETA

1) Czy obecny system sprzedaży drzewa z lasów państwowych jest dobry — a jeżeli nie, to jaki być powinien?

2) Czy Dyrekcje lasów państwowych powinny prowadzić eksploatacje i tartaki we własnym zarządzie—a jeżeli nie, to dlaczego?

3) Czy stosowane obecnie przez Dyrekcje zarządzenia wobec kontrahentów lasów państwowych są z punktu widzenia zasad racjonalnej gospodarki handlowej i przemysłowej wskazane i korzystne dla Skarbu Państwa i czy mają one uzasadnienie handlowe, administracyjne, prawne lub techniczne?

W związku z polemiką, wywołaną postępowaniem administracji lasów państwowych wobec swoich kontrahentów — postanowiliśmy zagadnienie to oświetlić wszechstronnie, objektywnie i fachowo. W tym celu otwieramy ankietę na temat, ujęty w powyższych trzech pytaniach i prosimy Czytelników naszych o wzięcie w niej jaknajszerszego udziału.

Pismo nasze jako bezstronny niezależny organ, ceniący każde zdanie mogące się przyczynić do wyświetlenia tej zawiłej sprawy — udzieli gościny każdemu głosowi opinji.

REDAKCJA.

DZIAŁ FINANSOWY

BENEDYKT KRYGIER
WARSZAWA

Zagadnienie finansowania przemysłu drzewnego — a Bank Drzewny

I.

Zagadnienie kredytu dla przemysłu i eksportu drzewnego dotąd rozstrzygnięte nie zostało.

Przemysł drzewny, odgrywający tak dużą i poważną rolę w naszem życiu gospodarczem, stoi przed ciągłym dylematem, jakie znaleźć sposoby i środki należytego i jego rozmiarom odpowiadającego finansowania.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że eksport drzewa w ostatnim roku osiągnął cyfrę około 75 miljonów dolarów oprócz zużycia wewnętrznego, które także dochodzi do sum bardzo dużych, to stanie się zupełnie zrozumiałem, że stan ten jest nietylko anormalny, ale ze stanowiska gospodarczego, a nawet i państwowego niebezpieczny, a temsamem wymagający jaknajszybszego uregulowania.

W okresie, gdy troską Rządu jest jaknajwydatniejsze podniesienie aktywności naszego bilansu handlowego, a jednem z poważnych dążeń rozwój ruchu budowlanego — będzie zupełnie na czasie znowu do tej sprawy powrócić.

Pomijając te dwie poważne przyczyny dostatecznie argumentujące konieczność poruszenia tej sprawy na łamach prasy fachowej — niewolno nie podkreślić jeszcze bodaj poważniejszego czynnika charakteru ogólnego, który obecnie stanowi niemały powód zaniepokojenia nietylko w sferach krajowych przemysłowców, ale także w tych kołach społeczeństwa naszego, dla którego rozwój naszego rodzimego przemysłu, jego zamierzenia i ogólna polityka — nie są sprawami obojętnemi.

Dotkliwy brak środków obrotowych, jaki w kraju odczuwać się daje, trudności w zdobyciu kredytu na eksploatację, niedostateczny, a właściwie minimalny kredyt dyskontowy przemysłu drzewnego—zupełny brak kredytu inwestycyjnego spowodowały, że przemysł ten, tak poważnie się

ostatnio rozwijający — powoli popada bądź w stan zupełnej zależności od swoich zagranicznych odbiorców, bądź też przechodzi w ich ręce.

Zupełnie słusznie alarmuje prasa polska stołeczna i prowincjonalna, nie pozostaje w tyle i „Drzewo Polskie", zwracając uwagę na to groźne zjawisko, które w ostatnich kilku miesiącach przyjęło zastraszające rozmiary...

Przeciwdziałanie temu leży w najżywotniejszym interesie kraju!...

Z różnych stron słyszeć się dają głosy: „że słabszy zawsze ulegnie silniejszemu", albo, że obojętne jest w czyich rękach znajdują się poszczególne przedsiębiorstwa, byle warsztaty pracowały i t. p.

To ostatnie zagadnienie jest tematem niedającym się oświetlić w ramach jednego artykułu dziennikarskiego. Dlatego go tutaj obszernej nie poddam analizie

Daleki jestem od ujmowania tej sprawy pod ciasnym kątem tylko interesów krajowych sfer przemysłowych — ale z punktu widzenia właśnie ogólnego nie jest obojętne, kto i jaki nadawać będzie ton i kierunek naszemu przemysłowi drzewnemu.

Przypływ obcego kapitału do naszego życia gospodarczego, czy to w formie kredytu zagranicznego, czy też wstępowanie tego kapitału zagranicznego w charakterze udziałowca istniejących krajowych placówek — należy powitać i popierać, jako zjawisko pożądane i ekonomicznie wytłomaczone.

Natomiast byłoby bolesne, by polski przemysłowiec musiał nietylko walczyć z silniejszą odeń konkurencją na rynkach zagranicznych, lecz także by staczał walkę lub był wypierany z zajętych placówek przez zagranicznego i silnego współzawodnika we własnym kraju...

We wszystkich krajach dążeniem społeczeństw jest silne wzmocnienie przemysłu krajowego i troska o jego byt i rozwój.

Wszędzie naprzykład prawa o spółkach akcyjnych i z ograniczoną odpowiedzialnością przewidują ograniczenia dla akcjonarjuszy obcych i nawet nasze ustawodawstwo w tym przedmiocie stawia takież wymagania przepisowe.

Wielkie koncerny przemysłowe np. w Niemczech zaciągają znaczne pożyczki zagraniczne, ale nie wyzbywają się swoich warsztatów — a wielkie banki berlińskie robią to samo, by otrzymanemi w ten sposób kapitałami zasilić rodzimy przemysł, handel, budownictwo i t. p.

Zaś dla finansowania eksportu Niemcy stwarzały specjalne państwowe placówki bankowe, a Anglja przez swój specjalny Credit Departement finansowała eksport swego przemysłu.

— — — — — — — — — — — —

Nie wiem komu przypisać winę, że u nas sprawa finansowania przemysłu drzewnego nie została dotąd załatwiona, czy naszym czynnikom bankowym, czy też sferom przemysłowo drzewnym, nadającym ton i kierunek tej gałęzi gospodarczej.

Zarówno Dyrekcja Banku Polskiego, jak i Dyrakcja Banku Gospodarstwa Krajowego ożywione są najlepszemi chęciami dopomożenia sprawie. Czynniki decydujące w tych sprawach zarówno w jednej jak i drugiej instytucji doceniają znaczenie i rolę przemysłu drzewnego.

Bank Polski nie chce zejść ze swego statutu Banku emisyjnego, domagając się przy kredycie dyskontowym dwuch a niekiedy trzech podpisów, co bardzo utrudnia a niekiedy uniemożliwia korzystanie z tego kredytu. Innych form kredytu Bank ten nie zna.

Bank Gospodarstwa Krajowego jest w okresie tworzenia nawet specjalnego Komitetu Drzewnego, celem wynalezienia sposobów finansowania przemysłu przez udzielanie kredytów na eksploatację, przerób, wywóz z lasu, przetarcie t. j. kredyt ogólny w poszczególnych fazach przerobu drewna.

Ze względu na przepisy Banku tego, kredyt ten udzielany miałby być pod zastaw drzewa w różnych postaciach (na pniu, w lesie, w tartaku wagonie etc).

Ponieważ ustawodawstwo nasze, obowiązujące w b. Polsce Kongresowej, zna tylko zabezpieczenie na zastawie znajdującym się w rękach wierzyciela—co w przemyśle drzewnym nie może znaleźć zastosowania — spowodowane zostało opracowanie projektu ustawy o zastawie rejestrowym. Projekt ten jednak przesłany do opinjowania Komisji Opinjodawczej przy Komitecie Ekonomicznym Radzie Finansowej przy Ministrze Skarbu — znalazł wielu przeciwników śród członków tych ciał opinjodawczych, którzy głównie zwracali uwagę na to iż wprowadzenie takiej formy kredytu poderwie kredyt wekslowy i zaufanie osobiste, które powinno być czynnikien decydującym w kredytach, a także wywoła zamieszanie i dezorjentację w polityce banków, które żądać będą we wszystkich wypadkach tego rodzaju zabezpieczenia. Ponadto wskazywano, że sama procedura takiego kredytu może dać powód do nieporozumień.

Przemysł drzewny dla którego ta forma kredytu stanowiła dużą nadzieję na złagodzenie ostrego zagadnienia—zabiega o utrzymanie jej choćby tylko dla niego, podobno przyłącza się do niego przemysł garbarski.

Zdaje się jednak, że i ta droga jest stracona jeżeli nie na zawsze to narazie na długo...

— — — — — — — — — — — —

Banki prywatne, nie rozporządzając dotąd wielkiemi środkami, nie są w stanie w całości zaspokoić potrzeb przemysłu drzewnego.

W obszernym referacie, wygłoszonym na Pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe Przemysłowców Drzewnych, odbytym w styczniu 1927 r., poruszyłem sprawę kredytów, wskazałem na formy kredytu, jakie temu przemysłowi są konieczne,

Rada Naczelna Związków Drzewnych winna obecnie ponownie rozpocząć zabiegi we właściwych miejscach, by spowodować może zmianę utrudniających przepisów, łagodniejsze ich stosowanie i t. p.

Byłoby może bardzo wskazane w najkrótszym czasie zwołać umyślną konferencję kredytową z udziałem przedstawicieli Rządu, Banków państwowych i prywatnych, a także przedstawicieli przemysłu.

Obecnie, gdy w związku z pożyczką — Bank Polski i Banki Państwowe rozporządzają wielkiemi środkami — może znajdzie się więcej sposobów i możliwości pomyślnego rozstrzygnięcia. A tembardziej, że wiemy, iż Banki te, trzymając znaczne zapasy gotówki zagranicą na bardzo nisko procent — zdaje się winny szukać ich puszcze-

nia w obrót ze znacznie wyższem oprocentowaniem, pomijając i ten wzgląd, że na rozwoju naszego życia gospodarczego bardzo im napewno zależy......

Banki te zdaje się z współpracy z przemysłem drzewnym w ciągu ostatnich lat—nie miały smutnych doświadczeń i o ile nam wiadomo żadnych nie poniosły strat, a jeśli takie były, to może minimalne i sporadyczne.

Obecne warunki i konjunktura tego przemysłu tembardziej nie tłomaczyłyby obaw w kierunku wypłacalności tej gałęzi.

Niezależnie od tych zabiegów w kierunku zdobycia i zwiększenia kredytów w Banku Polskim, Bankach państwowych i prywatnych—przemysł drzewny powinien jednak przystąpić do zrealizowania myśli oddawna kiełkującej w sferach przemysłu drzewnego. Od szeregu lat niżej podpisany myśl tę propaguje zarówno w kraju, jak i zagranicą, a nawet apelem takim zakończył wspomniany wyżej referat na Zjeździe.

Myślą tą jest stworzenie własnej placówki finansowej t. j. Banku.

Aczkolwiek wszyscy odczuwają jej potrzebę—nic dotąd w tym kierunku zrobione nie zostało. Ostatnio nawet p. L. Milsztejn zabiegał o stworzenie małej choćby spółdzielni dla zaspokojenia potrzeb dyskontowych dla drobnego handlu wewnętrznego — lecz i w tym kierunku zabiegi te napotykają na obojętność sfer zainteresowanych. Czem to wytłomaczyć?...

Niestety przedewszystkiem brakiem należytego zrozumienia w samych sferach przemysłu i handlu drzewnego, jak również brakiem decyzji i wiary we własne siły!

A jednak instytucja taka powstać może, powstać powinna i powstać musi.

W następnym artykule postaramy się rozpatrzyć za i przeciw tego zagadnienia.

DZIAŁ TECHNICZNY

INŻ. MAREK WIDERSZAL
WARSZAWA

Racjonalne oświetlenie tartaków

Naogół poświęca się zbyt mało uwagi znaczeniu celowego i dostatecznego oświetlenia tartaków.

Spotykamy się ciągle z mylnym poglądem, że przy złem oświetleniu należy zastosować lampy o większej sile świec. W rzeczywistości jest odwrotnie. W najczęstszych wypadkach wystarcza istniejąca ilość światła lamp całkowicie, należy je umieć tylko odpowiednio zastosować. Innemi słowy: dobre oświetlenie nie powinno być droższe od złego, wprost przeciwnie, jest ono przeważnie tańsze i staje się w końcu przez swe zalety nie do zastąpienia.

Główny błąd instalacji oświetleniowych leży nie w natężeniu, a w rozproszeniu światła. Najczęstszym a jednocześnie największym błędem instalacji oświetleniowej jest t. zw. oślepienie. Jeżeli oko jest jednocześnie wystawione na działanie 2-ch różnych źródeł światła, to naturalnie nastawia się ono na mocniejsze i źrenica zmniejsza się; w takim stanie może oko rozróżnić przedmioty o mniejszej jasności jedynie z dużym wysiłkiem. Oko rażone promieniami, padającemi wprost z żarówki, tem mniej rozpoznaje przedmioty, im bardziej ich jasność różni się od żarówki.

Od dobrej instalacji oświetleniowej wymaga się, aby punkty świetlne ze zbyt wielką jasnością (o zbyt wielkiem natężeniu) nie promieniowały wprost do oka, gdyż wskutek tego powstaje nieodpowiednie nastawianie oka. Usunięcie oślepienia jest kardynalnym warunkiem nowoczesnego oświetlenia.

Ile się jęszcze przeciwko temu grzeszy! Na każdym kroku spotyka się urządzenia oświetleniowe, które zmuszają nas do patrzenia w nagie, nieosłonięte żarówki; w każdej prawie fabryce dowolnie dobrane lampy spotykamy rozmieszczone pzypadkowo, najczęściej zaopatrzone w płytkie reflektory, które oślepiają oko robotników. Takiego rodzaju oświetlenie jest nietylko nieracjonalne, ale nawet szkodliwe. Robotnik staje się nerwowym i męczy się szybko; oczy sprawiają ból, uwaga i zdolność koncentracji słabną, „coś" przeszkadza, jeżeli nawet odrazu nie jest wiadomem, że jedynie oślepiająca lampa jest powodem tych wszystkich przykrości. Nierzadko doprowadza stałe oślepienie do uszkodzenia oczu i wzroku.

Racjonalne oświetlenie tartaków winno być nietylko wolne od oślepień, lecz powinno zapobiedz wszelkim szkodliwym cieniom i nie wykazywać żadnych nierównomierności. Technik oświetleniowy musi oprócz tego zwracać uwagę na odpowiedni kierunek promieni świetlnych i celowy podział światła, powinien zapobiedz szkodliwemu lustrzeniu się przedmiotów błyszczących, pił i tarczy, musi wreszcie przy wyborze gatunku światła uwzględnić konstrukcję hali, która ma zostać oświetlona.

W pierwszym rzędzie uwzględnić należy konstrukcję stropu tartaku. Ponieważ hale tartaków posiadają konstrukcję dachową drewnianą, należy zatem swiatło skierować bezpośrednio na ustawione maszyny, ponieważ sufit konstrukcji powyższej światła nie odbije i wszystkie promienie skierowane do góry są dla pracy bezpowrotnie stracone.

Do tego celu nadają się najbardziej lampy reflektorowe bez szkła, które rzucają całe światło żarówek na powierzchnię pracy. Lampy takie są praktycznie niezniszczalne i nie mając szkieł nie wymagają specjalnej konserwacji poza okurzaniem co 4—6 tygodni.

Armatury reflektorowe, wysyłając promienie bezpośrednio, dają światło o wyraźnym kierunku, kontrastowe, pozwalające dobrze różróżniać kant od cienia. Tylko takie światło jest odpowiednie dla pracy warsztatowej.

Stwierdzono, że około $^1/_4$ ogólnych wypadków nieszczęśliwych podczas zajęć w zakładach przemysłowych powstaje na skutek niedostatecznego oświetlenia. Fakt ten winien pobudzić do sprawdzenia instalacji elektrycznych. Zasadniczo poglądy na celowe i odpowiednie oświetlenie warsztatów pracy są bardziej ważne, aniżeli sprawa oświetleń pomieszczeń robotniczych, ponieważ robotnik przeważnie zmuszony jest pracować godzinami przy sztucznem świetle, nadwyrężając wzrok.

Zdolność rozpoznawcza oka jest w najwyższym stopniu zależna od siły oświetlenia, jednakże nie wzrasta ona w równym stopniu ze wzmacnianiem światła, lecz wzrasta początkowo bardzo szybko, nastepnie zaś coraz wolniej. Zwiększenie natężenia światła posiada szczególnie przy słabem oświetleniu ogólnem duży wpływ na siłę widzenia.

Równie ważnym, a może jeszcze ważniejszym, czynnikiem od samego natężenia punktu świetlnego jest rozproszenie światła na powierzchni pracy. Wszystkie promienie świetlne nie padające na maszyny i ręce robotników, są stracone.

Dobre oświetlenie zapewnia nietylko bezpieczeństwo pracy w tartakach i wzmacnia dobre samopoczucie i pewność siebie robotników, ale wywiera także duży wpływ na wydajność produkcji przy nieznacznej nadwyżce kosztów inwestycji. Poniższa tabela stwierdza słuszność powyższego, a dane jej są oczywiście doświadczalne:

Wzrost natężenia oświetlenia	nadwyżka produkcji %	nadwyżka kosztow w %
z 62 na 72 Luks	4%	0,5%
„ 62 „ 156 „	8%	1,3%
„ 62 „ 240 „	12%	2,1%

Niedostateczne oświetlenie zamazuje przedmioty, a wystające kanty szybkobieżnych pił cyrkularnych, gatrów, szlifierek i t. d. łatwo mogą spowodować wypadek. W tartakach dobre oświetlenie stanowi zatem dosłownie o kwestji życia robotników.

Wybór prądu dla instalacji oświetleniowej jest rzeczą ważną. Dla oświetlenia prąd stały zapewnia lepsze światło (spokojniejsze) aniżeli prąd zmienny.

Wahania napięcia są dla żarówek szkodliwe. Zwłaszcza czasowe lub stałe wzrosty napięcia, które doprowadzają często do przedwczesnego przepalania się żarówek. Jednakże jeżeli chodzi o efekt świetlny, to przepięcie o 10% powoduje wzrost światła o 40% i odwrotnie: spadek napięcia o 10% powoduje spadek jasności o 40%. Z tego wynika, jak ważną jest dobrze obliczona sieć elektryczna oraz regularność biegu lokomobili.

Co do wyboru wysokości napięcia, wchodzą praktycznie w rachubę jedynie napięcia o wysokości 120 lub 220 Volt. Że względu na przesyt energji elektrycznej, stosowane jest dziś, prawie że wyłącznie, napięcie 220 Volt. Jeżeli jednak zdarzy się, że tartak ma sieć świetlną, pędzoną prądem o napięciu 120 Volt, to dla efektu świetlnego niższy voltaż jest korzystniejszy od wyższego, ponieważ żarówki niskovoltowe są trwalsze, oraz wysyłają w przestrzeń więcej światła aniżeli żarówki wyższego voltażu, przy tem samem zużyciu energji elektrycznej.

Do oświetlenia hali tartaku służą dwie różne drogi: oświetlenie ogólne oraz indywidualne poszczególnych gatrów. Ponieważ koszty, które powoduje oświetlenie, są znikomo małe w stosunku do pozostałych kosztów eksploatacji tartaku więc na świetle oszczędzać nie należy.

Zwykle stosuje się słabe oświetlenie ogólne oraz mocne oświetlenie najważniejszych punktów pracy. Gdyby przystosować oświetlenie ogólne do wymagań, jakie stawia obsługa poszczególnych gatrów, instalacja świetlna byłaby może tańsza, ale zużycie prądu nadmierne. Za ogólnem oświetleniem przemawia jeszcze jeden fakt: duże żarówki wykazują większe wykorzystanie światła aniżeli małe.

Jednakowoż lokalne oświetlenie poszczególnych maszyn jest wskazane także w wypadku, o ile maszyny te pracować mają poza normalnym czasem pracy: niema bowiem celu oświetlić całą halę tartaku po to, aby pracować miały jedna lub dwie maszyny.

Poniższy przykład zilustruje korzyści oświetlenia ogólnego. Wymagalne oświetlenie tartaku wynosić ma średnio 35 Luxów[1]) a powierzchnia hali niechaj ma 700 mtr. kw.

Przy współczynniku wydajności lamp i ścian 0, 5 wymagany strumień świetlny wynosić będzie

$$\Phi = \frac{700 \text{ mtr. kw.} \times 35 \text{ Luxów}}{0{,}5} = 49000 \text{ Lumenów}^{2)}$$

Jeżeli weźmiemy 10 lamp, to jedna lampa będzie musiała być wyposażona w żarówkę, która wyśle w przestrzeń 4900 Lumenów. Z tablicy Osrama wynika, że są to żarówki 300 Wattowe. Zużycie energji elektrycznej w Wattach wyniesie zatem $300 \times 10 = 3000$ Wattów.

Ta sama hala tartaku oświetlona być może starym sposobem, błędnie, jak następuje: Bierzemy słabe żarówki np. 60 Wattowe, z których każda wysyła w przestrzeń 630 Lumenów. Aby otrzymać tę samą ilość światła należałoby wziąć $\frac{49000 \text{ Lm.}}{630 \text{ Lm.}} = 78$ lampek, które zużywają ogólnie

[1]) Jednostka jasności powierzchni pracy.

[2]) Lumen jest miarą wszystkich promieni, wysyłanych w przestrzeń przez żarówkę.

78 × 60 Wattów=6080 Wattów, a zatem 2 razy tyle co w wypadku racjonalnego oświetlenia.

Ale nietylko tę oszczędność zapewnia oświetlenie ogólne. Koszt 10 lampek 300 Wattowych wyniesie 150 zł., natomiast koszt nabycia 78 żarówek 60 Wattowych wynosi około 285 zł., czyli prawie dwa razy tyle.

Lampy należy umieszczać jaknajwyżej i zawieszać je u wiązarów konstrukcji dachowej. Umieszczone w ten sposób lampy oświetlają dużą przestrzeń równomiernie i z powodu niedostępności wykluczają kradzież żarówek.

Oświetlenie zewnętrzne, a więc oświetlenie placu, wzgl. kolejek powinno być również możliwie równomierne. Odstępy między punktami świetlnemi powinny być w miarę możności jaknajwiększe, ażeby umożliwić stosowanie wysokoświecowych żarówek. Zachować tu naturalnie należy miarę, gdyż odstępy ponad 40 — 50 mtr. wymagają grubych drutów. Wysokość zawieszenia punktów świetlnych ponad terenem zależy naturalnie od wielkości żarówek i przy stosowaniu lampek 200 — 300 Wattów, wynosić może 7 — 10 mtr. Lampy powinny mieć klosze lekko opalizowane, aby nie raziły i szeroko rozpraszały promienie świetlne. Stosunek odległości słupów do wysokości zawieszenia lamp wynosić powinien 4 — 5.

Do oświetlenia zewnętrznego stosować można także, lampy typu reflektorowego bez szkieł. Lampy takie dają nadzwyczajnie intensywne światło, choć na mniejszej przestrzeni aniżeli lampy zaopatrzone w szkła. Natężenie oświetlenia zewnętrznego jest znacznie słabsze od jasności wewnątrz tartaku. Norma 3 — 5 Luxów wystarczy najzupełniej. Skład kloców może być oświetlony słabiej, aniżeli skład desek.

Oświetlenie zewnętrzne ma wielkie znaczenie dla zabezpieczenia od kradzieży. Zrozumiałą jest rzeczą, że oświetlenie terenów tartaków ma charakter wyłącznie oświetlenia ogólnego.

Armatury stosowane do oświetlenia zewnętrznego są naturalnie narażone na wpływy atmosferyczne i jeżeli nie są wykonane z pierwszorzędnych materjałów, rdzewieją i stają się nie do użytku już po paru miesiącach. Armatury te powinny być zatem wybierane jeszcze staranniej od lamp do oświetlenia hali, mieszczącej maszyny.

Jak widzimy, dla oświetlenia tartaku można wiele dobrego zrobić bez narażenia się na duże koszty urządzenia lub eksploatacji.

DZIAŁ PRAWNY

ADW. W. J. SZATENSZTEJN
WARSZAWA

Najwyższy Trybunał Administracyjny o opodatkowaniu dochodu z wyrębów leśnych

W sprawie Chreptowicza-Buteniewa miał sposobność NTA L. rej. 2449/25 zastanawiać się szeroko nad kwestją opodatkowania wpływów uzyskanych ze sprzedaży całkowitego drzewostanu w pień. Okoliczności faktyczne tej sprawy są dość typowe: Chrepowicz-Buteniew sprzedał w dn. 14 lipca 1922 r. firmie: Jakób Cyryński, Holzexportgesellschaft mit beschr. Haftung, w Gdańsku do całkowitego wyrębu las na 10.200 dziesięcin z dóbr Wiśniowo za cenę 3.450.000 fr. fr. płatnych w ciągu kilku lat. Termin wyrębu, eksploatacji i wywozu drzewostanu ustanowiono na lat 54, t. j. do lipca 1976 r. Z umowy wynika, że nabywca na przestrzeni objętej umową miał m. inn. prawo wydobywać glinę i piasek, wypalać węgiel i korzystać na własny użytek z gruntów ornych, pastwisk i łąk leśnych. Nabywca drzewostanu zgodził się, by grunt, na którym się znajduje las, mógł być odsprzedany osobie trzeciej i oddzielne przestrzenie tego gruntu miały być zwracane po wykończeniu eksploatacji. Władze skarbowe wymierzyły Chreptowiczowi podatek dochodowy od sum uzyskanych z powyższych tranzakcji, przyczem, co należy podkreślić, wymiar ten był uskuteczniony na zasadzie ogólnej taryfy bez zastosowania zniżek, jakie przewiduje art. 15 ust. 4 — 6 Ustawy o państwowym pod. dochod. Wymiar ten w toku instancji doszedł do rozpoznania NTA.

Pierwsza kwestja, nad jaką się NTA zastanawiał, była to kwestja czy dochody uzyskane przez Chreptowicza stanowiły wogóle dochody w rozumieniu ust. o państw. pod. doch., czy też wpływy z aljenacji majątku, które ustawa stosownie do art. 7 zwalnia z opodatkowania. NTA, komentując odnośne przepisy ustawy doszedł do przekonania, że wpływy te są dochodami w rozumieniu ustawy o pod. doch. podnosząc w motywach zupełnie słusznie, co następuje:

> Trybunał bowiem wyszedł z założenia, że odnośnie gospodarstwa lesnego „źródłem" dochodu w rozumieniu art. 3, 6 i 15 ustawy jest grunt leśny, zaś drzewostan stanowi owoc tego źródła, czyli przychód, lub dochód w naturze (art. 14) za przychód bowiem z ziemi

uważać należy to wszystko, co ziemia tworzy drogą naturalnej produkcji, owoce uzyskane z ziemi bez naruszenia jej substancji; gospodarczo zatem, zarówno, jak i pod względem podatkowym owoce te stanowią przychód w przeciwstawieniu do ziemi, czyli do gruntu samego, jako majątku zakładowego, t. zn. źródła produkującego w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym. Przychodem zaś w rozumieniu art. 6 ustawy stają się owoce te bez względu na ich stan naturalnej, czy gospodarczej dojrzałości, z chwilą realizacji, t. j. z chwilą pobrania tych przychodów. Dlategoż nie odgrywa tu żadnej roli kwestja większej, lub mniejszej „dojrzałości lasu", czy kwestja rębności drzewostanu, gdyż okoliczność ta z reguły jest zależna od celu, jakiemu odnośny drzewostan ma służyć. Zresztą z woli ustawodawcy, wyrażonej dobitnie w postanowieniach art. 15 ust. 3—6 także przychód z wyrębów przewyższających plan prawidłowego gospodarstwa lub naturalny przyrost lasu, a zatem z wyrębu drzewostanu z reguły jeszcze nierębnego, uważa się za przychód, czyli za dochód podlegający podatkowi dochodowemu NTA nie mógł zatem uznać, iżby wyrąb lasu nierębnego stanowił realizację kapitału, t. j. spieniężenie majątku, czyli samego źródła dochodu. W takich przypadkach zachodzi raczej przedterminowa realizacja, czyli antycypacja przyszłych przychodów. Powyższej wykładni, ani nie obala, ani nawet nie osłabia okoliczność, iż drzewa nie oddzielone od powierzchni ziemi po myśli postanowień kodeksu cywilnego stanowią przynależność gruntu i jako takie samodzielnie nie mogą być przedmiotem umowy kupna-sprzedaży. Przedmiotem bowiem na wstępie omówionego kontraktu nie jest drzewostan na pewnym obszarze leśnym w tym stanie, w jakim on był w chwili zawarcia kontraktu, a zatem jako przynależność nieruchomości, lecz drzewostan w stanie przyszłym, wyrąbanym, a zatem po uskutecznić się mającem oddzieleniu od gruntu, czyli jako przyszła rzecz ruchoma.

W konsenkwencji więc NTA ustalił tezę, która brzmi, jak następuje:

„Cena kupna za drzewostan sprzedany do całkowitego wyrębu w pień w ciągu 54 lat płatna w ratach w okresie 3 lat, stanowi w myśl art 3, 6 i 15 ustawy 3 ustawy o państw. pod. doch. (Dz. Ust. poz. 607, z 1923 r.) podlegający podatkowi dochodowemu na rok podatkowy następujący po pobraniu rat."

Powyższe wywody stanowią istotną treść wyroku NTA, nie wyczerpują jednak, jak to wykazuje praktyka, całej kwestji opodatkowania dochodu związanego z wyrębem leśnym. Albowiem, powstają tu następujące kwestje:

Ustawa o państw. podatku dochod. w art. 15 ust. 4—6, względnie w Rozporządzeniu Wykonawczem § 28 przewiduje specjalne ulgi przy opodatkowaniu dochodu z nadzwyczajnych wyrębów. Ulga ta polega na tem, że wpływy z nadzwyczajnego wyrębu tylko w 1/6 części doliczane zostają do dochodu ogólnego, z pozostałych zaś 5/6 wymierza się podatek w stosunku procentowym, odpowiadającym podatkowi od ogólnego dochodu. W ten sposób wzrost progresji przy wymiarze podatku jest w znacznym stopniu zahamowany. Jednakże logiczny i słuszny powyższy przepis podatkowy w praktyce władzy skarbowej doznał znacznego ograniczenia, a to mianowicie w dwu kierunkach.

1) Władze skarbowe twierdzą przedewszystkiem, że z powyższej ulgi przy opodatkowaniu wpływów z nadzwyczajnych wyrębów mogą korzystać tylko właściciele gruntów, o ile prowadzą eksploatację we własnej administracji. Natomiast o ile właściciel gruntu ustąpił praw do sprzedaży lasu do wyrębu — to z ulg powyższych korzystać nie może. Rozumowanie powyższe władze skarbowe opierają na tem, że ustawa mówi o „dochodach z wyrębów", a nie mówi o „wynagrodzeniu otrzymanem za odstąpione osobom trzecim użytkowania lasu"; przeciwstawiając więc „dochód z wyrębów" wynagrodzeniu za odstąpione prawo użytkowania lasu", władze skarbowe dochodzą do zupełnie nieżyciowej konsekwencji. Rozumowanie powyższe świadczy tylko o tem, jak ostrożnie należy stosować dosłowną interpretację ustaw, lecz jest rzeczą przecież zupełnie oczywistą. że ustawodawca nie miał żadnego zamiaru inaczej opodatkowywać dochody uzyskane z nadzwyczajnych wyrębów leśnych dokonanaych we własnej administracji, od takich także dochodów otrzymanych w drodze odstąpienia praw do wyrębu osobom trzecim.

2) Druga kwestja, jaka się często u władz skarbowych wyłania, jest to dążenie do rozdzielenia wpływów, jakie właściciel gruntów otrzymuje na wpływy z wyrębów leśnych od wpływów, jakie mogą być osiągnięte z wydobywania gliny, piasku i t. p. Zazwyczaj te ostatnie dochody są minimalne, lub też częstokroć wcale w rzeczywistości nie istnieją, będąc tylko omówione w umowie wyrębu lasu. Władze skarbowe nie negują wogóle możliwości zastosowania ulgowych stawek, o czem mowa była wyżej, jednakże dążą do ograniczenia zastosowania ulgowych stawek i wymagają, by przewidziane w umowie wpływy były podzielone ściśle na wpływy z wyrębów leśnych i na wpływy z innych użytków leśnych. W praktyce na tem tle powstają czasem nieprzezwyciężone trudności, które częstokroć grożą przekreśleniem wszystkich przewidzianych w ustawie ulg.

WOLNA TRYBUNA

S. GRYSZPAN
Sekretarz Zrzeszenia Kupców Drzewnych przy Krak Stow. Kupców

QUO VADIS?

Coraz częściej spotykamy ostatniemi czasy w prasie krótkie, lapidarne wiadomości o przejściu tego, czy owego przedsiębiorstwa drzewnego w ręce obce. Niewinne te napozór wieści, proste, rejestrujące niby ważniejsze posunięcia na szachownicy rynku drzewnego, kryją jednak w sobie symptomy tragizmu polskiego przemysłu drzewnego doby obecnej.

Nie chodzi o formę lub materjalną istotę tych tranzakcji nie o warunki, zawartych układów, bo o te kontrahenci należycie dbają, lecz o rzecz znacznie ważniejszą, zasadniczą, o pobudki, które przemysłowców polskich skłaniają, czy zmuszają do opuszczenia swych długoletnich placówek. Nie czynią wszak tego dobrowolnie, lecz jak z faktów wynika, jest to przymusowym aktem ich kapitulacji, kapitulacji polskiej pracy i inicjatywy przed nieubłaganym brakiem zrozumienia istotnych potrzeb polskiego przemysłu drzewnego i to z strony tak miarodajnej jak Nadzwyczajna Delegatura w Zarządzie Lasów Państwowych.

Jednym z ostatnich tych aktów złożenia broni jest ustąpienie z areny współpracy z Zarządem Lasów Państwowych nestora polskiego przemysłu drzewnego p. F r o m m e r a, założyciela krechowickiej „Doliny". Fakt ten zelektryzował i poruszył w wysokim stopniu sfery drzewnictwa polskiego, nie ze względów indywidualnych, lecz z obawy, iż stajemy niejako przed rozmyślnem, niczem usprawiedliwić się nie dającem planowem dążeniem pewnych czynników w kierunku oczyszczenia naszego przemysłu drzewnego z polskich działaczy, czyniąc im niemożliwą współpracę z głównym dostawcą surowca drzewnego.

Co bowiem twórca przedsiębiorstwa „Dolina" przemysłowi i społeczeństwu polskiemu dał, wiedzą i czują ci, którzy hasło podniesienia naszego przemysłu nie głoszą pustemi frazesami, lecz dokumentują czynami. A „Dolina" to właśnie jeden z tych wielemówiących dokumentów. Pięć lat żmudnej, ciężkiej pracy poszło na stworzenie tego pięknego dzieła, będącego chlubą naszą, dzieła, którem śmiało zaimponować możemy, a które przemysł nasz podnosi do pewnej, należnej mu godności. Istotnie mamy przed sobą wzór przedsiębiorstwa leśno tartacznego o 6 trakach i 65 km kolejki leśnej, z wszelkiemi udoskonaleniami technicznemi. Budował zaś założyciel przedsiębiorstwo swe nietylko rękami, lecz mózgiem i sercem, wybierając z najlepszego najlepsze, by piękne to dzieło na chwałę polskiego imienia postawić.

I z placówki tej, takim nakładem pracy i kosztów zdobytej musiał ustąpić, bo zmogła go bezustanna walka o znośne, sprawiedliwe warunki, współpracy z Zarządem Lasów Państwowych, ustąpił wobec beznadziejności dalszego zmagania się z nieprzepartym, zimnym uporem i bezwzględnością tych czynników, których powołaniem jest raczej popieranie przemysłu drzewnego w Polsce. Bo niemożliwą jest normalna, produktywna praca w wytworzonej ostatnio atmosferze ciągłego zdenerwowania, w bezustannej niepewności, w oczekiwaniu wciąż nowych dotkliwych ciosów, w atmosferze wyłączającej szelką inicjatywę i przedsiębiorczość, wymagające spokoju i zrównoważenia. Czterokrotne samowolnej, w ciągu jednego tylko roku podwyższenie cen drewna na pniu o przeszło 150%, ostatnie nieubłagane w swem okrucieństwie, bo w obliczu katastrofy niszczącej powodzi we wschodniej Małopolsce, drakońskie obostrzenia warunków zapłaty, a to mimo ustabilizowanej waluty, czyż to nie pewien rodzaj inkwizycji, w celu pozbycia się tak nam mimo wszystko potrzebnych aktywnych, z entuzjazmem sprawie oddających się jednostek?

Grozi naszemu przemysłowi drzewnemu wyraźne niebezpieczeństwo i to ze strony bardzo autorytatywnej, sprawa prze taje być indywidualną, i nabiera charakteru społ cznego. Dzierżenie polskiego przemysłu drzewnego, polskiego dorobku w rękach polskich, a nie obcych, to kwestja obchodząca społeczeństwo całe, kwestja wobec której wola, czy rola, upór, czy teror wszechwładnego Nadzwyczajnego Delegata zejść winna z forum wraz z indywidualnemi interesami pojedyńczych przemysłowców. Ten stosunek polskiego przemysłu drzewnego do Zarządu Lasów Państwowych toczy widocznie jakaś ukryta, niepokojąca społeczeństwo choroba, którą koniecznie jaknajspieszniej leczyć potrzeba. Usunąć czemprędzej od udziału w consilium bezpośrednio zainteresowanych, a od poważnych, bezstronnych i niezależnych znawców przedmiotu uzyskać trafną diagnozę, celem usunięcia zła. Tego się słusznie domagamy, społeczeństwu nie wolno dzisiejszemu nieszczęsnemu stanowi rzeczy biernie się przypatrywać. Qui tacet consentire videtur..., my zaś nie milczymy, lecz wciąż wołamy o naprawę tych stosunków w imię zagrożonych interesów społecznych.

Czynniki rządowe muszą wreszcie nawrócić do swego właściwego posłannictwa i zagrożone plony polskiej pracy wziąć pod swe opiekuńcze

skrzydła, nie zaś dla garści miedziaków czynić nam gehennę z naszych ciężko zdobytych placówek przemysłowo-drzewnych.

Jeśli jednak apostołowie polskiego przemysłu drzewnego z pod znaku Nadzwyczajnej Delegatury głosom tym nadal pozostać chcą niedostępni, godzi się gromko ich spytać:

Dokąd zmierzacie?

Kiedy swojem „sic volo, sic jubeo" najwyższe i najszlachetniejsze nasze dobro, naszą pracę z rąk nam wytrącacie, skoro nas z naszych świątyń pracy na banicję skazujecie, wiedzcie, że niedźwiedzią oddajecie przysługę ojczyźnie i smutna was za to czeka sława. Czyż droga wasza musi prowadzić po gruzach, z których z zadowoleniem spoglądać chcecie na obezwładnione ręce polskich pracowników drzewnych?

Dokądże więc zmierzacie?

Aby zaś głoszone wasze troskliwe hasło o rozwoju polskiego przemysłu drzewnego nie było pospolitym narkotykiem dla zaniepokojonej opinji społeczeństwa, trzeba koniecznie czemrychlej znaleźć drogę porozumienia, drogę, którą dla dobra polskiego stanu posiadania, kroczyć mogłyby chętne do twórczej pracy sfery polskie przemysłowo-drzewne wespół z zwyczajnymi i nadzwyczajnymi potentatami z Zarządu Lasów Państwowych. Inaczej w ślad za „Doliną" i Frommerami pójść będzie musiało wielu, wielu innych, miejsca ich zaś skwapliwie zajmą, naturalnie „pro domo sua" nasi dobroczyńcy zagraniczni.

Czy do tego zmierzacie?.....

RUDOLF FROMMER
KRAKÓW

O intensywności w państwowej gospodarce leśnej

Nawiązując do tematu, podjętego w ostatnim numerze „Drzewa Polskiego" w dziale „Wolna Trybuna", pragnąłbym jeszcze kilka uwag poświęcić omawianemu tam artykułowi p. inż. Panka, a mianowicie wywodom jego na temat intensyfikacji państwowej gospodarki leśnej, pod którem to mianem autor „Fałszywych Alarmów" miał na myśli w pierwszym rzędzie podniesienie dochodowości lasów państwowych, podczas gdy podniesienie to stanowi tylko małą część — a raczej skutek — innych działań, do tego celu zmierzających. Ponieważ podniesienie dochodowości lasów państwowych jest obecnie objektem żywej publicznej dyskusji, przeto pozwolę sobie zwrócić uwagę na szereg innych czynników, które powinny ją czascwo poprzedzać, a które są od niej może nawet ważniejsze i pilniejsze.

Jakie są najważniejsze wytyczne Zarządu lasów państwowych przy ustalaniu państwowej polityki leśnej? Niewątpliwie w pierwszym rzędzie

a) pokrycie własnych potrzeb społeczeństwa,
b) zachowanie ciągłości produkcji i dochodów,
c) osiągnięcie najwyższej rentowności.

Pojęcie r e n t o w n o ś c i należy tu rozumieć dosłownie, t. j. w znaczeniu n a j w y ż s z e j r e n t y, a nie w y s o k i c h l e c z d o r y w c z y c h d o c h o d ó w. Sądze, że wyliczone wymogi nie mogą być kwestjonowane, ponieważ wynikają z ogólnie uznanej zasady, że własność państwowa leśna powinna przynosić maksymum pożytku dla społeczeństwa. a nie maksymum dochodu dla właściciela. Należy zatem zastanowić się, jakie drogi prowadzą do spełnienia tych postulatów. Wydałoby się, że pierwszy postulat pokrycia zapotrzebowania drewna w kraju mógłby być spełniony bez trudności i że nasze rozległe i piękne lasy z łatwością temu zadaniu zadość uczynić mogą. Niestety tak nie jest. Już na Pierwszym Ogólno Państwowym Zjeździe Przemysłowców drzewnych stwierdził p. inż. Barański, że nasza produkcja roczna znacznie przewyższa roczne wyręby i że w niedługim czasie staniemy wobec konieczności znacznej redukcji wyrębów. Te doskonale ugruntowane wywody p. inż. Barańskiego łączą się ściśle z ostatnio ogłoszonemi badaniami nad światową konsumcją drewna.

Angielski uczony Frazer Story wydawca Empire Forestry Journal wykazał w swoim ostatnim referacie, że przy obecnem zapotrzebowaniu brak drewna da się dotkliwie odczuć za 37 lat. Na wiosnę b. r. wypowiedział p. Krysztof Storrjohan na posledzeniu szwedzkiego towarzystwa opieki nad lasami doskonale uzasadnione obawy, że za 30—40 lat światowy zapas drewna bądzie wyczerpany. W Kanadzie wyrąb roczny wynosi 15.360.000 sążni kub., a znawcy Zon. i Sparhawk obliczają, że zapasy lasów Kanadyjskich będą wyczerpane za 30—40 lat (vide Silwa № 48 Tubingen art. Dra „S. Weltholzmangel in 30 Jahren zu erwarten").

Widzimy zatem, że pod względem zapasów drzewnych sytuacja tak ogólna światowa jak też i nasza wewnętrzna jest rozpaczliwa. Istnieje tylko jedna droga do zapewnienia zaopatrzenia własnego t. j. szybka i dokładna rewizja, względnie założenie planów gospodarczych i najdokładniejsze utrzymanie produkcji w nowo wypośrodkowanych ramach, dotyczy to w pierwszym rzędzie lasów państwowych, jako najpoważniejszych kompleksów leśnych w Polsce.

W praktyce ta sprawa ma się następująco. Według wywodów p. Rosińskiego (vide kalendarz leśny Warszawa 1927) wynosi powierzchnia lasów państwowych urządzonych 1,094,336 ha a nieurządzonych 1,767.842 ha. Wynika z tego, że 69% lasów państwowych nie posiada zupełnie operatów urządzenia, zaś reszta jest w dużej części urządzona prowizorycznie. Wnioski z tego stanu rzeczy wyciągnę na końcu moich wywodów, a obecnie przechodzę do omówienia drugiego punktu wymienionych zasad, a to do utrzymania ciągłości produkcji i dochodów. Na kształtowanie się tej ciągłości wpływają 1) czynniki natury techniczno-gospodarczej, a w pierwszym rzędzie kolei

rębu (uwzględniam tu tylko te czynniki, które należą do rozważań polityki leśnej) 2) wpływy natury administracyjnej, w pierwszym rzędzie posiadanie funduszów rezerwowych w każdym prawidłowym zarządzie koniecznych, chodzi tu o fundusz utrzymania ruchu, dalej fundusz inwestycyjny i fundusz wyrównawczy.

Szkoła niemiecka (Według Forstpolitik H, Webera vide Lorey Handbuch der Forstwissenschaft Tubingen 1927 Tom IV) rozróżnia cały szereg systemów regulujących kolej rębności; z najważniejszych wspomnę wiek „techniczny" i „fizyczny", „wiek najwyższego dochodu materjałowego" i „wiek maksimum renty leśnej". Każdy z tych systemów ma swoich zwolenników i przeciwników, a choćby powierzchowne scharakteryzowanie ich właściwości prowadziłoby za daleko.

Ograniczę się zatem do stwierdzenia, że zapewnienie ciągłości produkcji, kardynalny postulat państwowej polityki leśnej, może być zagwarantowane jedynie drogą generalnego usystemizowania technicznej kolei rębu, zaś zagwarantowanie ciągłości dochodów jedynie drogą stworzenia, wymienionych funduszów rezerwowych.

Ad c. (Uzyskanie najwyższej rentowności zależy 1) od intensywności gospodarstwa w jednostce gospodarczej t. z. od intensywności inwestowanego kapitału (a nie pracy) 2) od jakości i ilości wyprodukowanych sortymentów, czyli pośrednio od wykonania i poziomu czynności z ochroną i hodowlą lasów związanych.

Przechodząc do zastosowania tych teorji w naszych stosunkach, zauważam, że pojęcie intensywnego „indywidualizującego" gospodarstwa (stosuję tu termin prof. Jedlińskiego vide Urządzenie lasów strona 73 Warszawa skrypta S G.G W.) nie zgadza się zupełnie z zadaniami Administracji lasów, a to ponieważ normalizacja trwałości dochodów wymaga systematycznego (według prof. Jedlińskiego „generalizującego") sposobu ujęcia Dalszym dowodem dla niepraktyczności tej koncepcji niech będzie fakt, że lasy państwowe w Prusach i Saksonji zagospodarowane według osławionej „Bodenreinertragslehre", najbardziej zbliżonej do naszych obecnych zamierzeń, od tej zasady po kilkudziesięciu latach odstąpić musiały a to z powodu zagrożenia owych na wstępie wspomnianych niezmiennych zasad trwałości i maksymalnej rentowności. Prawdziwie intensywna gospodarka państwowa leśna ogranicza się zatem wyłącznie do skrupulatnego spełnienia powyższych postulatów.

Nagłe i przedwczesne „intensyfikowanie" jednostek gospodarczych jest dalej z następujących powodów niemożliwe do przeprowadzenia: forma zagospodarowania (u nas dominuje system zrębowy) jest w naszych zdewastowanych lasach naogół bardzo prymitywna Lasy te muszą być zatem traktowane z największą ogłędnością. Jak długo nie dojdziemy do bardziej subtelnych zrębowo-przerębowych form gospodarki, operujących tylko małemi powierzchniami, nie może być mowy o prawdziwie intensywnem korzystaniu z tych lasów. Lasy górskie nie są dostatecznie udostępnione. Sieć komunikacyjna i drogowa, dla racjonalnego wywozu drewna z lasu konieczna, jest niedostatecznie rozbudowana, plany gospodarcze operujące w górach szablonową, niedostatecznie uzasadnioną, koleją rębności 120-letnią (vide Kubelka Intensire Bewirtschaftung der Hochgebirsforste Wiedeń 1912) nie uwzględniają zbyt skrupulatnie lokalnych biologicznie uzasadnionych właściwości i potrzeb drzewostanów, których np. w Karpatach „c.k. Amtsschimmel" austryjacki wogóle nie uznawał.

Z powyższych wywodów wynika, że dzisiejsze przedwczesne próby wprowadzenia intensywnej gospodarki w lasach państwowych mogą być przed usunięciem wyliczonych przeszkód tylko powierzchowne i niezupełne, a imać się mogą tylko zewnętrznych drugorzędnych sposobów, jak np. objęcie tartaków wydzierżawionych w własny zarząd, próby eksploatacji na własną rękę (bez koniecznych kapitałów), słowem mogą wprowadzić tylko nieznaczne zmiany, a zupełnie nie przyczynią się do spełnienia naszych kardynalnych postulatów.

Pragnę tylko, by społeczeństwo nasze w gorączce dyskusji nie zapomniało, że obmyślenie środków poprawy zagospodarowania lasów państwowych jest absolutną koniecznością i że poprawa ta nie powinna się zadowolić środkami powierzchownemi i drugorzędnemi.

LEOPOLD MILSZTEJN
WARSZAWA

Czy nie warto nad tem poważnie się zastanowić?

Z inicjatywy nielicznej grupy kontrahentów Dyrekcji Lasów Państwowych, odbyło się w tych dniach zebranie, w celu omówienia sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z nową podwyżką obowiązującej taksy.

Na zebraniu tem uchwalono przystąpić do utworzenia specjalnego związku, który będzie miał na celu walkę z czynnikami miarodajnemi, doprowadzającemi do ruiny niektóre przedsiębiorstwa przemysłu drzewnego.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dotychczasowa polityka Dyrekcji Lasów Państwowych, względnie Ministerstwa Rolnictwa jest błędna i nieprzynosząca żadnej korzyści życiu gospodarczemu państwa, na co wskazywał cały szereg autorów w pismach fachowych, a w szczególności p. X, Y, Z, w artykule swoim „Na alarm", z drugiej jednak strony niepodobieństwem jest zgodzić się na formę walki jaką obrali zainteresowani wyżej kontrahenci, z zasad następujących:

Oprócz całego szeregu Stowarzyszeń i Związków Drzewnych, powołanych do obrony interesu swego przemysłu i handlu, mających za sobą długoletnią tradycję, istnieje Rada Naczelna Związków Drzewnych, w programie działalności której leżą między innemi te sprawy o które walczyć chce mają-

cy powstać związek. Dla jakiego więc celu powołaną ma być do życia specjalna organizacja walki z zwyżkami cen, jest wprost niezrozumiałe tembardziej, że w gronie założycieli nowego związku figurują członkowie zarządu istniejących poważnych organizacji drzewnych.

Abstrahując od tego, że utworzenie specjalnego frontu walki z rządem niemile widziane będzie przez czynniki miarodajne, nie mogę również nie zwrócić uwagi na to, że powołanie do życia nowych organizacji drzewnych może być ze szkodą dla istniejących od szeregu lat i poważnie rozwijających się organizacji i że wreszcie rozdrabianie sił może raczej być szkodliwem, niż pożytecznem dla całokształtu sprawy.

Nie należy dążyć do burzenia istniejących gmachów, lecz do utrwalania fundamentów, jeżeli istotnie tylko dobro sprawy w grę wchodzi.

DZIAŁ HANDLOWY

Rynek angielski

Od naszego korespondenta w Londynie

Na rynku angielskim f. o. b. w dalszym ciągu daje się zauważyć brak ciągłości w tranzakcjach przedewszystkiem wskutek przerwy świątecznej, a następnie z tego powodu, że wszystkie firmy zarówno importujące w Zjednoczonem Królestwie, jak eksportujące w Finlandji i Szwecji czekają na ogłoszenie cennika oraz wykazów towarowych rosyjskich, co ma nastąpić w przyszłym tygodniu.

Istnieją jednak duże zastrzeżenia co do widoków na przyszłość i wobec tego trwa tendencja opóźnienia za wszelką cenę zakupów.

Kompletny zastój panuje w tranzakcjach polskim towarem oraz drewnem z bliskiego Bałtyku.

Tylko bardzo nieznaczne kontrakty zostały wykonane na Londyn, gdzie pewne budulcowe wymiary, z niezwłoczną dostawą, miały popyt.

Jednocześnie w rejonie Mersey płacono za deski $^3/_4$" i $^7/_8$" tarte od £ 12.10 do £ 13.00 stosownie do szerokości. Pozatem wyczuwał się kompletny brak dealów i battenów sosnowych gdańskich, ale żądano i akceptowano na Manchester po £ 14.5 do £ 14.5.10 i o 10/ mniej na Londyn oraz Wschodnie wybrzeże. Materjał tarty o 12/ do 15/ taniej. Kursują pogłoski, że nieznaczne zapasy gdańskiego towaru, szczególnie w rejonie Mersey ofiarowywane są na wyprzedażach po stosunkowo niskich cenach.

Londyńscy jednak importerzy rzadko interesują się temi okazyjnemi sprzedażami, gdyż po większej części jest to white wood, słabo żądany na wschodniem wybrzeżu.

Spodziewane są jednak nowe dostawy Gdańska po znacznie wyższej cenie niż osiągana obecnie. Jako równoważnik tego należy wziąć pod uwagę po pierwsze konkurencję z Finlandji i ze Szwecji, a następnie ceny żądane przez dostawców z Jugosławji.

Finlandczycy i Szwedzi złożą zapewne liczne oferty już w przyszłym tygodniu, jak tylko zaznajomią się z rosyjskim cennikiem, a wówczas współzawodnictwo z polskimi praducentami będzie znacznie ostrzejsze niż dotychczas.

Należy przypuszczać, że rosjanie również rzucą na rynek cały swoj zapas drewna po względnie przystępnych cenach, co oczywiście musi wpłynąć na odporność eksporterów skandynawskich.

Jugosławja oczywiście nie rozporządza znacznemi zapasami, ale w każdym razie kilkanaście tysięcy standartów zostało sprzedanych w kanale Bristolskim i okręgach Mersey, gdzie ceny zrealizowane wynosiły £ 15. 13.0 75% I II III i 25% IV oraz 10/ mniej za deski. Ceny te oczywiście są nie do przyjęcia dla gdańskich eksporterów, lub polskich producentów, wobec czego może to i lepiej, że się powstrzymali oni z wysyłkami.

Szwedzkie i fińskie ceny c. i. f. Londyn kształtują się obecnie około £ 16 za 7" za red wood średniego gatunku, co w porównaniu z cenami płaconemi przez niemieckich klientów polskim producentom nie zdaje się zbyt wygórowanem, tembardziej, iż polski redwood, o ile będzie w zaofiarowaniu w Anglji, musi być znacznie tańszy.

Panuje tu przekonanie, że zapotrzebowanie niemieckie na polskie drewno nie jest już tak wielkie, jak to miało miejsce kilka tygodni temu wobec czego można przypuszczać, że w najbliższej przyszłości ofiarowywane ono będzie we wszelkich wymiarach na rynku Zjednoczonego Królestwa, Ceny zaś muszą być niskie, ażeby znaleźć chętnych kupców.

Der polnische Markt

Die Lage auf dem polnischen Holzmarkt ist nach wie vor unaufgeklärt. Die Versteigerungen in den Staatsforsten geben kein einheitliches Bild: in Westpolen zeitigen sie hohe Preise, in Mittelpolen wurden Ergebnisse erzielt, die um ungefähr 10% die Ausrufpreise übersteigen. in Ostpolen war letztens die Kauflust überhaupt gering. Die überspannten Holztarife in den Staatsforsten schrecken im Allgemeinen die inländischen Sägewerkbesitzer von der Konkurrenz ab und auf dem Platz bleiben bloss die Rundholzexporteure. die noch immer einige Perzent zu gewinnen verstehen.

Nach Kiefernblöcken herrscht nach wie vor rege Nachfrage von deutscher Seite bei starker Tendenz. Langholz, ausser flössbarem, in Vernachlässigung. Angebot an flössbarem Langholz ist gering. — Fichte, ausser Schleifholz, wird wenig gefragt. Sehr gesucht sind prima Faurnier-Eichenstämme auch Weissbuche und Erle. Für Rotbuche wenig Abnehmer. In Schnittholz geringe Umsätze. In den letzten Tagen wurden drei Geschäfte abgeschlossen, wobei von deutschen Firmen die Jahresproduktion an Schnittholz einiger groesserer Sägewerke gekauft wurde.— Einges Interesse wird für Stamm und Mittelware beobachtet, deren Preiseetwas anzogen. In Bausortimenten geringer Umsatz.

Nachstehend die Preise per 1 m³ (cbm) frei Waggon Verladestation wo nicht anders vermerkt:

Kiefer: Blöcke sh. 53 — 55; Langholz (das Stück 1 m³ im Durchschnitt) sh. 28—30; Stammware in Blöcken sh. 80 — 85; Mittelware sh. 55 — 58; Waggonbretter Mk. 68; Waggonbohlen Mk. 66 (beides loco Grenze): Telegrafenstg. u. Masten Zł. 45 — 50, Grubenholg $ 2.90; Sleepers loco Danzig d. St. sh. 8 — 8/2; Schwellen I. T. $ 0.98.

Fichte: Langholz sh. 20; Schleifholz $ 2.90.

Eiche: Prima Furnierstaemme £ 12 — 13; Stämme von über 50 cm fn. 6 w. hoeher; von 40 — 49 cm. sh. 80 — 85; von 30 — 39 cm. sh. 60 — 65; Stammware in Bl. fn. 5; Schwellen d. St. $ 1.50; Binder (Ausl.) dol. 12 Plançons (Kbfuss loco Danzig) sh. 4.

Ahorn:	astfrei von 35 cm im Zopf sh.	50—55
Weissbuche	„ „ 25 „ „ „ „	28
Erle	„ „ 25 „ „ „ „	38 - 40
Birke	„ „ 25 „ „ „ „	23 — 24
Espe	„ „ 25 „ „ „ „	30—32
Rotbuche	„ „ 30 „ „ „ $	6

Rynek polski

Sytuacja na rynku polskim nadal nie wyjaśniona. Większe przetargi w lasach państwowych dały rezultaty nierównomierne; w Siedlcach np. przeciętne ceny zaofiarowane za drzewo okrągłe przewyższały jeszcze ceny wywoławcze o około 10% zaś za drewno tarte przeważnie zaledwie o część procentu, dzięki czemu w tej ostatniej kategorji wyniki po większej części nie zostały zatwierdzone. Na przetargach w Łucku zainteresowanie wogóle słabe i licytacja ospała. Nie sądzimy, żeby objaw ten był dowodem braku chętnych do nabycia drewna, przeciwnie, tartaki krajowe potrzebują jeszcze poważnych ilości surowca i pragnęłyby je nabyć, ale przy obecnych taksach w lasach państwowych ubieganie się o kupno drewna okrągłego dla przeróbki w kraju wydaje się zupełnie niecelowem, wobec czego do przetargów stają prawie wyłącznie eksporterzy drzewa okrągłego. Ci mogą jeszcze nieco zarobić, ale ich zyski obecne nie dorównywują ani w przybliżeniu osiąganym, jeszcze przed niedawnym czasem. Popyt na bloki sosnowe ze strony niemieckiej nie ustaje, dzięki czemu cena ich zlekka zwyżkowała. Dłużyce, poza materjałem spławnym, w zaniedbaniu Podaż dłużyc loco brzeg, mała. Świerczyna na ogół bez popytu, za wyjątkiem papierówki, wykazującej nieco mocniejszą tendencję. Bardzo poszukiwane są dębowe okrąglaki fornierowe, pozatem grabina i olszyna okrągła. Buczyna bez odbiorców. W materjałach tartych obroty niewielkie. Ze strony niemieckiej poszukiwana sosnowa stolarka blokowa bez sinizny. W materjałach budowlanych zarówno ze strony krajowych jak i zagranicznych odbiorców małe zapotrzebowanie.

Rynek wileński

Brak popytu ze strony Niemicc na drzewo tarte, tutejsze sfery handlowe tłumaczą tem, że w Niemczech istnieje obawa przed kryzysem budowlanym, gdyż niezwykłe tempo rozwoju odbudowy Niemiec zostało już powstrzymane i zapotrzebowanie na drzewo tarte znacznie spadło.

W stosunku zaś do drzewa okrągłego Niemcy uważają, że obecne wygórowane ceny nie utrzymają się na takiej wysokości i w krótce muszą się obniżyć.

Z drugiej strony rynek polski nie może obniżyć cen na drzewo okrągłe, gdyż ceny na pniu mają nadal tendencję bardzo mocną i wogóle nie istnieje nadmiar gotowego towaru.

Więc obie strony wyczekują i tendencja nadal jest bardzo słabą.

Nie zważając na depresję panującą na rynku drzewnym, ceny na lasy nie zdradzają żadnej tendencji zniżkowej. Wynik ostatnich tranzakcji był znów bardzo korzystsy dla właścicieli lasów. Na ostatnim przetargu w Dyrekcji Wileńskiej oferty przekraczały o 60 —80°/₀ zasadnicze oszacowanie objektów.

Ponieważ urzędowe ceny same przez się były bardzo wygórowane należy ostrzec firmy drzewne przed tak ryzykownemi tranzakcjami, które mogą mieć bardzo przykre następstwa dla naszego handlu drzewnego.

Z drugiej strony informują nas, że wpłynęło na to załatwienie sprawy dostawy podkładów dla kolei państwowych na sezon 1927/1928. Cena zł. 8,78 za podkład umożliwiła masowy wyrób podkładów, który może nawet wywołać nadmiar produkcji takowych.

Ceny w porównaniu z okresem poprzednim bez zmian.

Należy jednak zanotować następujące tranzakcje:

Za lepsze deski eksportowe niemieckie firmy ofiarują franco granica polska RM. 60.

Ceny na deski na rynku wewnętrznym spadły, ponieważ dostawcy Dyrekcji Kolejowej płacili poprzednio 120 zł. za m³ obecnie zaś widząc, że nie grozi żadna konkurencja ze strony kupców niemieckich — obniżyli cenę do 110 zł.

Kopalniaki Cena 1,7 do 1,8 $ za m. p. loco st. załadowania.

Słupy telegraficzne są chętnie poszukiwane. Cena za fmetr:

13—15 cm. średnicy 19—20 shyl.
16—19 „ „ 22—23 „

Rynek wschodnio małopolski

Na rynku drzewnym Wschodniej Małopolski zauważyć się daje pewien lekki zastój. Przemysłowcy drzewni wstrzymują się z zakupami większych drzewostanów, właściciele lasów zaś coraz częściej drzewostany te oferują, tak że ceny za materjał okrągły wykazują raczej tendencję zniżkową.

Ceny za materjały tarte utrzymują się na tym samym poziomie, albowiem brak jest na razie większych zapasów tych materjałów.

Ponieważ wskutek przepisów ustawy lasowej znacznie mniej drewna w stanie surowym przeznaczonem jest do cięcia na obecną kampanję, produkcja materjałów tartych nie będzie w tym roku wielka.

Płacono następujące ceny: za kloce jodłowe i świerkowe dla tartaków krajowych do $ 4.25, za dłużyce eksportowe jodłowe i świerkowe do Niemiec $ 4.50 do $ 5.—, za kloce dębowe dla tartaków krajowych zależnie od sortymentu oraz od tego, ile eksportowych odziomków z odnośnej partji wybrano $ 9.— do $ 12.—, wszystkie te ceny za m.³ loco stacja załadowcza.

Za papierówkę płacono $. 3.60 do $ 4.20 loco granica polsko-czechosłowacka lub niemiecka, $. 2 30 do do $ 2.95 loco stacja nadawcza.

Za deski budowlane miękkie płacono $. 9.25 do $ 9.75, za angielskie bale $ 9.40 do $ 9.75 za m3 loco stacja nadawcza.

Eksport materjałów tartych dębowych kierowany jest w małych ilościach przeważnie do Belgji oraz do Holandj i Anglji, ze strony importerów niemieckich jest dla materjałów tartych dębowych małe zainteresowanie. Płacono za sortymenty krajowe dol. 18.50 do dol.23.—, za eksportowe $. 20 do $ 27.— zależnie od jakości i wymiarów za 1 m³ loco stacja nadawcza.

Za dębowe deszczółki posadzkowe uzyskano za klasę I-szą zł. 10.50, za klasę II zł. 8.50 do 9.— za metr kwadr. loco fabryka.

Ceny drewna w Polsce

Gatunek	SORTYMENT	Jednostka	Warszawa hurtowo loco wagon	Warszawa loco skład detal.	Rynek eksport. przeciętne ceny loco wagon stacja	Rynek eksport. przeciętne ceny cena	Wilno loco wagon stacja	Wilno cena	Wołyń loco wagon stacja	Wołyń cena	Wschodnia Małopolska loco wagon stacja	Wschodnia Małopolska cena	Zachodnia Małopolska loco wagon stacja	Zachodnia Małopolska cena	Polska Zachodnia loco wagon stacja	Polska Zachodnia cena	UWAGI
Sosna	bloki okr. od 30 cm. w cienkim końcu	1 m³			zał.	sh. 53-55	zał.	sh. 50	zał.	sh. 52-54							
	dłużyce (sztuka przec. 1 m³)	„			„	sh. 28-30	„	sh. 32	„	sh. 30							
	bloki tarte	„			„	sh. 80-85											
	deski i bale stolarskie	„	zł. 140-160	zł. 200													
	„ stolarskie boczne bez sęków	„	165-170	210							zał.	zł. 160					
	„ srodkowe	„			„	ssh. 55-58							Kraków	zł. 170			
	„ i bale ang. u. s.	1 std.					Wilno	£ 9-10									
	„ obrzynane 1/2"	1 m³	100-105	125													
	„ „ 3/4" i 4/4"	„	115	130													
	„ „ 5/4" i 6/4"	„	125	145							zał.	zł. 95					
	bale obrzynane 2", 2½", 3"	„	130	150									Kraków	zł. 105-100			
	deski wagonowe niem.	„			gran.	mk. 68					zał.	zł. 108					
	bale wagonowe niem.	„			„	„ 60											
	kantówka obrzyn. niewym.	„	125	145													
	„ wym. dł do 7 m. s. do 20 cm.	„	150														
	„ ciosana	„	85	110													
	łaty (również świerkowe)	„	130	150							zał.	zł. 80-95					
	deski heblowane i szpuntowane	„	145	160			Wilno	zł. 110									
	słupy telegr. i maszty	„			zał.	zł. 45-50	zał.	sh. 19-23									
	kopalniaki	„			„	$ 2.90			zał.	$ 2.80-3.-	„	$ 2.30-2.95					
	sleepry	1 szt.			Gdańsk	sh. 8-8/2											
	podkłady I typ.	„			zał.	zł. 8.60-8.75			„	$ 0.98							
Świerk	dłużyce	1 m³			zał.	sh. 20	zał.	sh. 22				$ 4.50-5					
	deski	1 std.					Wilno	£ 9									
	bale	„															
	papierówka	1 mp.			zał.	$ 2.90	Prostk.	$ 3.5-3.6			gran.	$ 3.6-4.2	Makosz.	$ 3.20			
Dąb	okrąglaki fornierowe	1 m³			zał.	£ 12-13											
	„ od 50 cm. wzwyż	„			„	£ 6 i w.			zał.	£ 6							
	„ od 40 do 49 cm.	„			„	sh. 80-85			„	sh. 80-85							
	„ od 30 do 39 cm.	„			„	sh. 60-65			„	sh. 55-60							
	materjał tarty odziomkowy w blok.	„			„	£ 5					zał.	$ 20-27					
	„ stolarski wszystkich grub.	„	190	240								$ 18.5-23	Kraków	zł. 170-190			
	„ 1" posadzkowy	„	145														
	kloce belgijskie	1 szt.			„												
	tawar paryski	1 m³									„	zł. 190-225					
	podkłady typ pruski	1 szt.			„	$ 1.50						$ 1.50					
	bindry	wykł.			„	$ 12											
	klepka	1 m³					zał.	£ 12/10									
	fryzy										„	zł. 175-215					
	planksory	st. kub			Gdańsk	sh. 4											
jesion	kloce bez sęków od 35 cm. w cienk. k.	1 m³			zał.	sh. 50-55					zał.	zł. 120					
	stolarka wszystkich grub.	„	190	240							„	zł. 175					
grab	kloce bez sęków od 25 cm. w c. k.	„			zał.	sh. 28											
	stolarka wszystkich grub.	„	160	220													
olcha	kloce bez sęków od 25 cm. w c. k.	„			zał.	sh. 38-40	zał.	sh. 35-36			zał.	zł. 70					
	stolarka wszystkich grub.	„	110	140													
brzoz.	kloce bez sęków od 25 cm. w c. k.	„			zał.	sh. 23-25	zał.	sh. 24-26									
	stolarka wszystkich grub.	„	110	140													
buk	kloce bez sęków od 30 cm. w c. k.	„			zał.	$ 6					zał.	zł. 42					
	stolarka wszystkich grub.	„	140	190								„ 90	Kraków	zł. 80-90			
osika	kloce bez sęków od 25 cm. w c. k.	„			zał.	sh. 30-32	zał.	sh. 30			zał.	zł. 65					

Wiadomości handlowe

W. D. L. P. w Siedlcach na przetargu dn. 10-I-28 r. osiągnięto następujące ceny w złotych (w nawiasach cena wywoławcza).

T a r t a k i C z a r n o w i e j s k i e.

Materjał tarty sosnowy obrzynany o szerokości 10—28 cm., długości 3 — 6 m. przy grubości 25 i 32 mm. 113 (88)—sprzedano do Królewskiej Huty: przy grubości 38 mm. 94.10 (88); przy 127 mm. 85.90 (88) — niezat.; przy 178 mm. 84 (84) niezat.

Materjał tarty sosnowy, stolarka, szerokość i długość jak wyżej przy grubości 32 mm. 144 (136); przy grubości 38 mm. 149 (142).

Materjał tarty świerkowy obrzynany, szerokość i długość jak wyżej przy grubości 13 mm. 80 (79) — niezat.; przy grubości 32 mm. 98.71 (82); przy grubości 32 mm. 91.— (79); przy grubości 38 mm. 85,50 (85) niezat.

N a d l e ś n i c t w o N u r z e c k i e

Dłużyce i kłody sosnowe cięcia 1927/28, przeważają od 20—40 cm. 49 (44) — 16 km. od st. kol. Dłużyce i kłody dębowe cięcia 1927/28, przeważają od 20 do 40 cm. 61 (55). Dłużyce sosnowe cięcia 1927/28 62.60 (55).

N a d l e ś n i c t w o M y s z y n i e c k i e.

Dłużyce sosnowe i świerkowe cięcia 1927/28, przeważa sosna do 30 cm. 40.60 (35). Bloki sosnowe cięcia 1927/28 101.25 (100).

N a d l e ś n i c t w o M i e l n i c k i e.

Dłużyce dębowe od 20 do 50 cm. 67 (55)
Dłużyce dębowe od 20 do 50 cm. 73 (60)

N a d l e ś n i c t w o G r a j e w s k i e.

Dłużyce sosnowe nieokorowane od 20—40 cm. 73 (50). Dłużyce sosnowe 60% i świerkowe 40% 47 (35). Długie sosnowe nieokorowane 48.65 (35). Dłużyce sosnowe od 30—40 cm. 49.15 (35) Bloki sosnowe korowane na czerwono do 29 cm. w cieńszym końcu 115.25 (100).

N a d l e ś n i c t w o A u g u s t o w s k i e.

Dłużyce sosnowe z nasienników 65.45 (45); 61.30 (45); 55.55 (45).

N a d l e ś n i c t w o R a j g r o d z k i e

Dłużyce sosnowe nieokorwane 49.85 (46); 36.35 (30); 51.70 (46).

N a d l e ś n i c t w o W i ś n i e w s k i e

Dłużyce sosnowe do 20 cm. 58.36 (55). Dłużyce sosnowe przeważnie do 40 cm. 64.55 (60)

N a d l e ś n i c t w o K o l n e ń s k i e

Dłużyce sosnowe nieokorowane 49 (45)—niezat.; 48 (40); 54 (45); 48 (45); 48 (45); 48 (42);

Papierówka N a d l e ś n i c t w o S o k ó l s k i e Papierówka eksportowa wyrąbu 1927 r. 29 (27).

N a d l e ś n i c t w o B i a ł o s t o c k i e

Papierówka eksportowa wyrobu 1927/28 25 (24)

N a d l e ś n i c t w o C z a r n o w i e j s k i e

Papierówka okrągła świeża 29 (26) Papierówka szczapowa świeża 21.50 (20)

N a d l e ś n i c t w o K r y s z y ń s k i e

Papierówka surowa eksportowa cięcia 1927/28 29 (25); papierówka posuszo a okrągła i szczapowa cięcia 1927 r. 21 (20); papierówka surowa eksportowa cięcia 1927/28 21 (19). Papierówka surowa szczapowa cięcia 1927/28 19 (18).

W y n i k i p r z e t a r g ó w w l a s a c h p a ń s t w o w y c h. Nadleśn. Jachcice, Dyr. Bydgoska dn. 20-XII-27 r. S o s n a ponad 40 cm. 68,31 zł.; 31—40 cm. 55,56 zł.; 21—30 cm. 42,93 zł.; do 20 cm. 31,15 zł.; szczapy za mp. 13,78 zł.; wałki 18,82; trzebionka 4,57 zł.

Nadleśn. Durowo, Dyr. Poznańska dn. 20-XII-27 D ą b: I kl. 104,94 zł., II kl. 85,82 zł.; III kl. 80,61 zł. † I kl. 100,90 zł. † III kl. 76.90 zł.; szczapy użytkowe za mp. 30 zł. L i p a: II kl. 30,56 zł. S o s n a II kl. 59,22 zł.; III kl. 50.30 zł.; IV kl. 41,85 zł.; drągi I kl. za szt. 4,50 zł.; drągi II kl. 3,50 zł.

Nadleśn. Rychtal, Dyr. Poznańska dn. 20-XII-27 S o s n a d ł u ż y c e: III kl 61-78 zł.; IV. kl. 55,86 zł; Ś w i e r k: IV kl. 60,19 zł. D ą b szczapy za mp. 15,— zł.; G r a b chróst za mp. 1.— zł.: B r z o z a szczapy za mp. 14,50 zł. S o s n a; szczapy za mp. 14,61; wałki za mp 12.—zł.; Karpina 6,96 zł.; chróst III kl. 1.50 zł.; chróst IV kl, 1.— zł.

Nadleśn. Szarłata, Dyr. Bydgoska 28-XII-27 r. S o s n a szczapy za mp. od 5.50 zł. do 11.15 zł. S o s n a wałki za mp. od 3 80 do 6.75 zł.

Nadleśn. Wierzchlas, Dyr. Bydgoska 28-XII-27 S o s n a I—IV kl. (684,68 m^3) 49,80—87,50 zł.

Nadleśn. Ruda, Dyr. Toruńska 28-XII-27 r. S o s n a: ponad 40 cm. 89.57 zł.; 31,40 cm. 89,57 zł.

Nadleśn. Szarłata, Dyr. Bydgoska 29-12 27 r. Ś w i e r k: budulec I—IV kl. od 20,50 zł. do 85,70 zł. Kopalniaki I—III kl. od 16,80 zł. do 33, 80 zł.

W Nadleśnictwie Dębowo, D.L.P. w Toruniu, odbędzie się 27 b. m. o godz. 11-ej, sprzedaż drzewa użytkowego, drogą konkursu ofert. 24 działki zawierają od 34 do 725 $mt.^3$ drewna, na które się składa sosna, dąb, brzoza i grab.

D.L.P. w Radomiu ogłasza przetarg na sprzedaż 3100,69 m^3 dłużyc sosnowych, który się odbędzie 6-II-28 r. o godz. 12 w lokalu nagistratu m. Częstochowy.

D. L. P. w Radomiu ogłasza przetarg na sprzedaż 116.56 m^3 dębiny użytkowej, który się odbędzie 7-II-28 r. o godz. 12-ej w kancelarji Nadleśn. Krasnystaw.

D.L P. w Radomiu ogłasza przetarg na sprzedaż 3680, 61 m^3 dłużyc sosnowych, który się odbędzie 30-I-28 r. w lokalu magistratu Tomaszowa Mazowieckiego.

D.L.P. w Radomiu ogłasza przetarg na sprzedaż 5915, 16 m^3 drewna użytkowego, sosnowego w dłużycach, który się odbędzie 30-I-28 r. o godz. 10 min. 30 w lokalu D.L.P. w Radomiu.

W Nadleśnictwie Jachcice w Bydgoszczy, ul. Poniatowskiego 11, odbędzie się w dn. 27-I-28 otwarcie ofert na sprzedaż drewna użytowego sosnowego (zrąb) w ilości 981,97 m^3

D. L. P. w Radomiu ogłasza przetarg na sprzedaż 899,04 m³ drewna użytkowego dębowego, który się odbędzie 1, II. 28 r, o godz. 12 w lokalu D. L. P. w Radomiu.

W Nadleśnictwie Sieraków, D. L. P. w Poznaniu, odbędzie się w dn. 27. I. 28 r. o godz. 12 sprzedaż drewna użytkowego sosnowego z ośmiu działek zawierających od 75,97 m³ do 1110,97 m³.

F-a Kruszewski i Wąsowicz Warszawa sprzedała f-mie Szlichting w Gdańsku 2500 m³ bloków sosnowych po 53 sh. franco wagon st. zał.

F-ma Rathaus i Zajac sprzedała f-mie Juljusz Hirsch, Berlin kilkanaście tysięcy m³ bloków sosnowych z lasów Augustowskich.

Ordynacja Zamojska sprzedała f-mie I. Goldberger, Gdańsk kilkanaście tysięcy m³ bloków sosnowych.

F-ma Sheling, Ryga sprzedała f-mie Juljusz Hirsch w Berlinie bloki sosnowe.

Dużo reflektantów na bloki sosnowe, Żadnych tranzakcji na dłużyce, poza towarem spławnym.

F-ma „Las" sprzedała f-mie S. E. Kowartowski, Warszawa ok. 2000 m³ eksportowych materjałów tartych odziomkowych, sosnowych,

---

Szalit sprzedał f-mie Brambach, Gdańsk 120.000 m³ drewna z lasów Augustowskich na trzy lata po 40.000 rocznie. Cena dla sosny ustalona na 37 sh. od m³ loco, brzeg, dla świerka o 20% taniej.

Hr. Pusłowski sprzedał z majątku Telechany poręby leśne f-mie Sheling z rygi za 112.000 dolarów; znajduje się tam około 35000 m³ użytkowego drewna.

F-ma Robert Saenger sprzedała firmie Neame Booth 40.000 stóp kubicznych planksonów z nabytych dębów w Zamojszczyznie po sh 3/11 za stopę³, kub. I kl., franco wagon st. zał.

Zgłasza się wielu reflektantów z Niemiec poszukujących towar odziomkowy tarty sosnowy, bloki i słupy telegraficzne.

Między firmą Kabak i Rubinsztejn a firmą Rambil, Słonim powstał zatarg w związku z notowaną już przez nas w swoim czasie tranzakcją na 25.000 m³ dłużyc sosnowych po cenie 37 sh. Zatarg powstał z tego powodu, że sprzedany towar jakoby nie odpowiada oglądanemu poprzednio przez nabywcę. Dojdzie prawdopodobnie do obniżenia ceny sprzedażnej i ilości towaru.

W szeregu państw, eksportujących drzewo Polska zajmuje dziś drugie miejsce. W ciągu ostatnich lat t. j. od 1923 r. do 1926 r. polski eksport drzewny wzrósł o 182.5 proc. W szczególności eksport drzewa surowego wzrósł o 185.2 proc., eksport półfabrykatów o 188 proc., zaś eksport całkowitych fabrykatów o 199.3 proc.

Od kilku dni przebywa w Gdańsku delegacja państ. trustu drzewn. białoruskiej republiki sowieckiej. Na czele delegacji stoi członek centralnego komitetu wykonawczego białoruskiej republiki sowieckiej i zarazem przewodniczący białoruskiego państwowego trustu drzewnego Jerosejew. Celem przyjazdu delegacji sowieckiej do Gdańska jest sfinalizowanie petraktacji w sprawie eksportu, drzewa prowadzonych z gdańskiemi firmami drzewnemi. W ciągu ostatnich 3 miesięcy dokonano w Gdańsku tranzakcji w drzewie sowieckiem wartości około miljona dolarów.

Reichstag przyjął we wszystkich 3-ch czytaniach umowę o tymczasowem uregulowaniu obrotu drzewem między Polską a Niemcami.

Ewidencja wywozu drewna do Niemiec. W sprawie tej Ministerstwo Przemysłu wystosowało w dniu 17 b. m. za L.HP/16496 następujący list do Ministerstwa Skarbu:

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa z dnia 22 grudnia r. z. Nr. D. IV. 528./3./27, w sprawie wykonania umowy drzewnej polsko niemieckiej, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje:

1) Punkt 6-ty umowy drzewnej przewiduje, iż drzewo tarte, (a mianowicie drzewo budowlane, użytkowe, piłowane wzdłuż lub w inny sposób przygotowane wstępnie, nieheblowane, twarde i miękkie. Poz. 76 Niem. tar, celn.) nadana na polskich stacjach naładunkowych do przewozu do Niemiec, będzie uważane za drzewo pochodzenia polskiego i zaliczone na kontyngent, o ile na zasadzie świadectwa pochodzenia nie zostanie udowodnione niepolskie pochodzenie danego transportu, aby zapobiedz zaliczeniu drzewa tartego pochodzenia obcego na kontyngent polski Min. Przem. i Handlu uważa za konieczne wydanie przez Ministerstwo Skarbu Zarządzenia, na mocy którego urzędy celne przyjmować będą od tranzytowanych transportów drzewa, idących przez Polskę do Niemiec świadectwa pochodzenia które będą służyły jako dowód przy wywozie tych transportów z Polski do Niemiec.

2) Umowa drzewna przewiduje w p. 3 stałą ewidencję wywożonego na poczet przyznanego kontygentu drzewa tartego oraz uzgadnianie po upływie 3 miasięcy (p. również p. 4 umowy dotyczącej drzewa tartego składanego na składy w Niemczech) odnośnych zestawień sporządzanych przez obydwie strony. Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest zdania, że przyznany w umowie kontyngent nie będzie w ciągu roku całkowicie wyczerpany, zwłaszcza wobec istniejącej w Niemczech tendencji ograniczania przywozu drzewa tartego do kraju—wobec czego uważa za zbyteczne przeprowadzanie obecnie podziału kontyngentu pomiędzy zainteresowanych producentów drzewnych. Sprawa ta stałaby się dopiero aktualną w wypadku, gdy wskazana powyżej kontrola ilości wywożonego drzewa wykazałaby już w pierwszych kwartałach, iż możliwości importu do Nie-

miec są wyższe od przyznanego nam w umowie kontyngentu.

3) W celu utrzymania ewidencji drzewa tartego, przywożonego z Polski do Niemiec oraz tranzytu przez Niemcy i przewozu na składy w Niemczech Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi, aby urzędy celne zażądały od eksporterów odpowiednich deklaracyj co do przeznaczenia towaru na skład tranzytowy mieszany iub prywatny skład celny, oraz by wykazy przywożonego drzewa były komunikowane Ministerstwu Przemysłu i Handlu co 3 miesiące. Za czas ubiegły od chwili wejścia w życie umowy t, j. od 5 grudnia 1927 roku Min. Przemysłu i Handlu prosi o sporządzenie przybliżonej ewidencji.

Dyrektor Departamentu /—/ *M. Sokołowski*

Z dniem 1 lutego wchodzi w życie nowa niemiecka taryfa tranzytowa w obrocie drzewnym pomiędzy Polską, Belgią, Francją i Holandją. Nowe taryfy będą bardziej zróżniczkowane aniżeli dotychczasowe oraz znacznie zniżone, przez co rząd niemiecki spodziewa się ściągnąć jaknajwiększą ilość drzewa polskiego na koleje niemieckie.

W związku z odnośną notatką w ostatnim numerze naszego pisma dowiadujemy się, że sędzia śledczy sprawę przeciwko Nejkrugowi wytoczoną wskutek skargi hr Potockiego, już zakończył i z powodu braku cech przestępstwa, nie stawiając nikogo w stan oskarżenia przesłał do Sądu Okręgowego, który sprawę z tych samych powodów umorzył dnia 16 stycznia. Tem samem skarga uznana została za bezzasadną.

W myśl wyjaśnienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z 18. VIII. 1926 roku Nr, 2893 U S. udzielonego Głównemu Urzędowi Ubezpieczeń w Warszawie, robotnicy rolni i leśni oroz służba domowa w gospodarstwach wiejskich nie podlega obowiązkowemu ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Wobec powyższego eksploatacje leśne nie mają obowiązku rejestrować w Kasach Chorych zatrudnionych robotników leśnych, ewentualne zaś pretensje Kas Chorych należy w ciągu dni czternastu zaskarżać we właściwym Sądzie.

Na pograniczu polsko-wschodniopruskiem powstało ostatnio 35 większych tartaków, które przerabiają wyłącznie surowiec drzewny z Polski. Jest to rezultatem systematycznej polityki celnej niemieckiej, zmierzającej do poderwania przemysłu tartacznego w Polsce.

Donoszą nam, że Ministerstwo Rolnictwa przygotowuje nowelę do ustawy o organizacji administracji lasów państwowych. Wnosi ona zmiany w kierunku zwiększenia uprawnień ministerstwa, jak również dalszej decentralizacji administracji lasów państwowych.

W najbliższym czasie mają przybyć do Warszawy: przewodniczący izby handlowej w Kłajpedzie, Jahn i dwaj przedstawiciele przemysłu drzewnego z Kłajpedy. Wycieczka ich stoi niewątpliwie w związku z nawiązaniem rokowań o tranzyt drzewa polskiego przez Niemen. Byłoby wskazane, aby przedstawiciele naszego MSZ. w rozmowach z handlowcami kłajpedzkiemi położyli szczególny nacisk na konieczność uwzględnienia przy tranzycie interesów polskiego kupiectwa i polskich flisaków. Drzewo nasze nie może być spławiane przez Litwę bez polskiego kupca i flisaka

---

P. Habicht przy współudziale f-y Landau, Kraków, i f-y I. Goldberger, Gdańsk zakupili od pana Szaiblera, Łódź cały objekt leśny przy stacji Koluszki i Andrzejów wraz z majątkiem ziemskim za cenę 330.000 $.

F-a I. Goldberger, Gdańsk kupiła od firmy Nowik, Wilno 7.000 m^3 bloków sosnowych po cenie sh. 51 f-co wagon Mikaszewicze i Orany – oraz kilkadziesiąt tysięcy m^3 dłużyc sosnowych na brzegu.

W dn. 27 i 28 b. m. odbędzie się w Warszawie Zjazd Przedstawicieli Sfer Gospodarczych Polski i Niemiec o następującym programie: dnia 27. I. 1928 godz. 13.30 śniadanie w Hotelu Europejskim; godz. 15.30 posiedzenie plenarne w Sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego; godz. 22 raut u ks. Janusza Radziwiłła — dn. 28. I. 19 8 godz. 10 posiedzenie komisji godz, 13.30 śniadanie w Gmachu Resursy Kupieckiej; godz. 15.30 posiedzenie plenarne tamże.

Na zjeździe tym polskie związki drzewne będą reprezentowane przez prezesa R.N.Z.D. p. A. Dąbrowskiego, p. A Jankowskiego prezesa Zrzeszenia Właścicieli Lasów i p. C. Klarnera, prezesa Zarządu Związku Eksporterów Drzewnych.

Ze strony niemieckiej drzewnictwo będzie reprezentowane przez Wiceprezydenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Berlinie p. M. Michalskiego i przewodniczącego Państwowej Rady Leśnej w Berlinie barona Steina.

Wiadomości osobiste

Do Komitetu Redakcyjnego naszego wydawnictwa przystąpił w dalszym ciągu p. Józef hr. Potocki z ramienia Zarządu Lasów Ordynacji Zamojskiej.

W dniu 15 b.m. stanowisko pierwszego dyrektora Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce objął p. dr. Witold Czerwiński.

Ustąpienie p. F. Wielogłowskiego ze stanowiska Komisarza dla Spraw Drzewnych w M. P. i H. Drzewnictwo polskie traci dzielnego współpracownika i gorącego orędownika. P. Feliks Wielogłowski opuszcza zajmowane dotychczas stanowisko w Ministerstwie Przemysłu i Handlu,

Powołany w chwili wybuchu wojny celnej polsko-niemieckiej przez ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu, p. inż. C. Klarnera, p. Wielogłowski ujął w swe ręce ster polityki polskiego drzewnictwa, które ma mu do zawdzięczenia szereg pożytecznych reform.

Dzięki wytrwałości i energji p. Wielogłowskiego, polskie drzewnictwo, nękane nieustabilizownemi ówcześnie warunkami pracy, zaskoczone w dodatku utratą pojemnego sąsiedzkiego rynku zbytu, skierowane zostało na nowe, odpowiadające wymaganiom życia tory, wypływające ze wskazań opracowanego, racjonalnego i konsekwentnie w życie wprowadzanego programu gospodarczo-drzewnego. Z drogi rozwoju drzewnictwa usunięte zostały te trudności, które nieprodukcyjnie rozwój ten hamowały.

Myślą zasadniczą programu p. Wielogłowskiego było wszechstronne poparcie rodzimego przemysłu drzewnego celem osiągnięcia jaknajwiększegu pożytku z naszych naturalnych bogactw leśnych i uniezależnienia takowych od predominancji jakiegokolwiek rynku obcego. To dalekowidzące ujęcie sprawy, wsparte na odpowiadających istotnym interesom Państwa i społeczeństwa przesłankach gospodarczych, wydało pożądane rezultaty. Trwałe programowe fundamenty dały możność polskiemu drzewnictwu rozwinąć się szybko. Mimo trudności wojny celnej z Niemcami polski eksport drzewny w ostatnich trzech latach osiągnął nie notowane dotychczas cyfry wływów w państwowym bilansie handlowym.

W okresie więc wojny celnej polsko-niemieckiej polityka drzewna p. Wielogłowskiego doprowadziła do niewątpliwego zwycięstwa polskiego drzewnictwa. Zwycięstwo to uwidoczniło się na zewnątrz w formie uzyskanego przez Polskę uniezależnionego i wybitnego stanowiska na forum drzewnictwa międzynarodowego, na wewnątrz zaś — w formie konsolidacji polskich sfer drzewnych.

Dużą i zaszczytną zasługą p. Wielogłowskiego było umiejętne i taktowne kojarzenie interesów Państwa z interesami społeczeństwa. Każda sprawa słuszna znajdowała w nim gorącego obrońcę i wytrwałego orędownika, a życzliwy i życiowy stosunek jego do społeczeństwa łagodził niejedną chropowatość w układzie naszych stosunków gospodarczych.

P. Wielogłowski opuszcza swe stanowisko w chwili dla polskiego drzewnictwa ciężkiej. Zniesionemi zostały sukcesywnie: Komitet Drzewny przy Ministrze Rolnictwa, Komitet dla Meljoracji Stosunków w Przemyśle Drzewnym przy Prezydjum Rady Ministrów, wreszcie Komisarjat dla Spraw Drzewnych w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, ostatnia placówka, broniąca w łonie sfer rządowych interesów całokształtu polityki drzewnej naszego Państwa, polityki, która w ostatnich czasach podległa niektórym niezupełnie szczęśliwym załamaniom. To też, gdy na firmamencie polskiego drzewnictwa gromadzą się ciężkie chmury, z tem większym żalem żegna ono opuszczającego swą odpowiedzialną placówkę p. Wielogłowskiego zarówno jako działacza na polu państwowej twórczej pracy gospodarczej, jak i człowieka szczerze rozwojowi polskiego drzewnictwa oddanego i tej dziedzinie naszej narodowej pracy zasłużonego.

Niesolidna gra

Bankructwo bracł Peschlow. Fakt ten nie mający na pozór nic niezwykłego emocjonuje dzięki okolicznościom, które temu bankructwu towarzyszyły, cały niemiecki świat drzewny a i dla nas nie może pozostać obojętny. Otóż jak donosi „Holzmarkt" duża berlińska firma drzewna braci Peschlow idąc za wielką konjunkturą dla drewna w Niemczech i korzystając z łatwych kredytów w Dresdner Bank, a więc w jednym z najpoważniejszych banków Rzeszy, przystąpiła z końca 1926 r. do robienia ogromnych transakcji drzewnych, znacznie przekraczających jej normalne możliwości. Skutki nie dały długo na siebie czekać. Już w kwietniu 1927 bank finansujący tę firmę spostrzega się, że interesy firmy stoją źle, nawet bardzo źle i że wobec tego portfel akceptów tej firmy, znajdujący się w banku, nie przedstawia żadnej wartości tembardziej, że firma i dostawcom swoim była winna znaczne sumy. Jak dotąd wszystko byłoby normalne, gdyby Dresdner Bank był wówczas spowodował postawienie firmy pod nadzór sądowy lub ogłoszenie upadłości. Lecz tak się nie stało. Bank milcząco popiera dalszą grę firmy va banque, nie protestuje niewykupionych weksli, przeciwnie udziela jej swego poparcia przez wydawanie dobrej o niej opinji, przyczynia się do tego, że firma czyni dalsze zamówienia i zakupy na kredyt, a tylko stara się z sum uzyskiwananych przez firmę za towar nabyty na kredyt, pokryć swoją należność. Dzieje się to przez pół roku z górą, przyczem coraz to nowi dostawcy zostają wciągani w pułapkę za pomocą dobrych informacji, wydawanych o nierzetelnej firmie przez Dresdner Bank. W ten sposób nieświadomi istotnego stanu rzeczy nowi dostawcy pracują na Dresdner Bank, który nadchodzący do firmy Peschlów towar natychmiast obkłada aresztem lecz nie pod pełną swoją firmą, ale pod skrótem Dr. B., co mogło mieć wielorakie znaczenie, z pośród których każde wydawało się prawdopodobniejszem aniżeli to, że tym doktorem B. może być Dresdner Bank.

W końcu gra się urwała, bankructwo stało się jawnem a z niem i niezwykła roia. jaką w tej sprawie odegrał jeden z najpoważniejszych banków niemieckich.

Dla nas jest fakt ten o tyle interesującym, że dowodzi on o konieczności zachowywania największej ostrożności w stosunku do kupców niemieckich' którzy obecnie przeważnie żądają od naszych, dostawców dłuższego kredytu. Pozatem trzeba mieć stale na względzie, że według ogólnego w Niemczech zdania, należy się tam w bieżącym roku spodziewać dalszych upadłości w stylu Himmelsbacha, Peschlowa i in.

Czy należysz do organizacji

zawodowej?

WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE

Z Rady Naczelnej Związków Drzewnych w Polsce

W końcu grudnia r. ub. Rada Naczelna wystąpiła do Ministerstwa Komunikacji o przywrócenie zasady refakcyj, uchylonej w odniesieniu do drzewa—Rozporządzeniem Pana Ministra Komunikacji z dnia 6 grudnia 1927 r. o zmianie taryfy polskich kolei normalnotorowych (D.U.R.P. z dn. 19 grudnia 1927 r. poz. 955). Jak wiadomo, z dobrodzieistwa refakcyj z wysokości 10% uiszczonego przewoźnego, mogli korzystać nadawcy, którzy udowodnili „wywóz w okresie miesięcznym (30 dni) najmniej 2.500 tonn łącznych przesyłek drzewa obrobionego, sleeprów angielskich, klepek i den beczkowych, fryzów oraz desek fornierowych sklejanych i niesklejanych", Ministerstwo motywowało swe zarządzenie w sprawie cofnięcia refakcji: 1) szczupłemi rozmiarami eksportu materjałów drzewnych użytkowych do Niemiec i 2) powołaniem się na fakt, że z refakcyj otrzymywanych w Gdańsku nie korzystali krajowi przemysłowcy drzewni. Rada Naczelna w uzgodnieniu swego podania wykazała: 1) że nikłe rozmiary eksportu do Niemiec były skutkiem stosowania zakazu przywozu i 2) że, jakkolwiek starania o zwrot refakcyj były w wielu wypadkach podejmowane przez spedytorów, to jednak na mocy obowiązujących ich układów z polskimi przemysłowcami drzewnymi, uzyskane refakcje podlegały zwrotowi na rzecz przemysłowców-eksporterów.

Wobec braku pozytywnej odpowiedzi ze strony Ministerstwa Komunikacji — Rada Naczelna wystąpiła ostatnio z ponownem przedłożeniem w poruszonej sprawie, przyczem w uzgodnieniu memorjału motywującego konieczność przywrócenia refakcji, położono szczególny nacisk na fakt, iż ustalona w prowizorjum drzewnem relacja pomiędzy polskiemi opłatami wywozowemi na surowiec a niemieckiemi cłami przywozowemi na materjały tarte (wzrażająca się dla kłód iglastych w stosunku 1:5 i dla kłód liściastych — 1:10) jest wysoce krzywdząca dla polskiego przemysłu tartacznego. W związku z ostatniem stwierdzeniem memorjał Rady Naczelnej podkreśla, iż wobec ustalenia na okres trwania prowizorjum—poziomu opłat wywozowych na surowiec drzewny, umiejętna polityka taryfowa w odniesieniu do eksportu materjałów tartych jest jedynym środkiem planowego oddziaływania na dynamikę eksportu drzewa z Polski.

Dążenie czynników rządowych do jaknajpełniejszego uruchomienia zakładów przetwórczych oraz do uszlachetnienia eksportu wywożonych z Polski materjałów drzewnych upoważnia do wyrażenia nadziei, że Ministerstwo Komunikacji nie odmówi spełnieniu postulatu, którego realizacja leży w interesie szeregu najpoważniejszych zakładów polskiego przemysłu drzewnego.

Rada Naczelna Związków Drzewnych w Polsce otrzymała za pośrednictwem Centralnego Związku Polskiego Przem. Górn. H. i Finansów pismo Minin. Przem. i Handlu z dn. 16 stycznia r. b. N. P.P. 220, treści następującej:

W pierwszych dniach lutego r. b. odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Pana Ministra konferencja z udziałem przedstawicieli poszczególnych działów przemysłowych produkcji polskiej, poświęcona szczegółowemu i programowemu omówieniu następujących problematów:

1) Inwestycyj przemysłowych,
2) konsumcji wewnętrznej,
3) eksportu.

Zawiadamiając o powyższem Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi Panów o przygotowanie odpowiedniego referatu w zakresie działu produkcji przez organizacje Panów reprezentowanego, któryby, obrazując stan obecny, dał możność orjentowania się w celowych zamierzeniach przemysłu polskiego, oraz uzasadniałby postulaty gospodarcze, które uznane przez Rząd za słuszne i celowe mogłyby być spełnione w ramach rozporządzalnych możliwości.

W referacie powyższym należałoby uwzględnić w szczegółach następujące kwestje:

1) Czy przemysł, reprezentowany przez organizację Panów, posiada program inwestycyjny, jaki oraz w jakim kierunku program ten należałoby uzupełnić.

2a) Jakie środki należałoby zastosować celem wzmożenia konsumcji towarów krajowych na rynku polskim.

2b) Jakie środki należałoby zastosować celem wzmocnienia na polskim rynku siły konkurencyjnej produkcji polskiej w stosunku do obcej.

3) Jakie są możliwości powiększenia względnie udoskonalenia eksportu, w szczególności:

a) stan obecny eksportu i jego drogi,

b) próby nawiązania nowych stosunków,

c) czy ujawnia się wpływ syndykatów, karteli i porozumień międzynarodowych na naszą prężność eksportową.

d) czy eksport do krajów zamorskich ma szanse rozwoju i na jakie napotyka trudności,

e) dezyderaty w zakresie rządowej zagranicznej służby informacyjnej,

f) potrzeby kredytowe w związku z eksportem,

g) sprawa organizacji handlowo-eksportowej, jej potrzeba i środki dla jej stworzenia,

h) sprawa obcego pośrednictwa w polskim handlu zagranicznym i środki zmierzające do jego pozbycia się,

4) Ponadto byłoby wskazane omówienie następujących zagadnień:

a) Jakie towary produkowane przez dany przemysł i w jakich ilościach mogą być wywożone przez Gdynię (ew. Gdańsk),

b) do jakich portów mogą być wywożone towary, charakter i ilość tych towarów,

c) jaka polityka taryfowa na polskich kolejach jest pożądana, aby towary, o których mowa, skierować na Gdynię (ew. Gdańsk).

d) jakie inne środki muszą być przedsięwzięte, aby towary mogły być skierowane na Gdynię (ew. Gdańsk) zamiast na inne porty,

e) jakie stałe linje polskie w Gdyni są pożądane (do jakich krajów względnie portów).

Ministerstwo Przemysłu i Handlu prosi o przedłożenie w ten sposób opracowanego referatu, sporządzonego w 5-ciu egzemplarzach, pismem maszynowem na jednej stronicy poszczególnych kart, zawierających u góry nazwę organizacji Panów, a obejmujących odrębnie każdą z poruszonych kwestji, (*najpóźniej do dnia 31 b. m*).

Ze względu na nader ważne znaczenie spraw, poruszonych w powyższym kwestjonarjuszu, R. N. wezwała Związki do jaknajszybszyjszego nadesłania uwag i odpowiedzi. Na podstawie otrzymanych materjałów Rada Naczelna opracuje referat, który zostanie złożony Centralnemu Związkowi dla dalszego przekazania Ministerstwu Przemysłu i Handlu.

Z Zrzeszenia Właścicieli Lasów

Zrzeszenie Właścicieli Lasów komunikuje nam treść memorjału, wystosowanego do p. Ministra Rolnictwa w dn. 17 b. m.:

Opracowany przez Ministerstwo Reform Rolnych projekt Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zalesieniu gruntów, podlegających obowiązkowi parcelacyjnemu, wprowadza daleko idące ograniczenia gospodarki w lasach prywatnych i godzi poważnie w ich interesy.

Znany jest powszechnie stan lasów w Państwie, a zwłaszcza w niektórych Województwach, pewnem jest, że po ukończeniu regulacji służebności, pozostaniemy z wiele zmniejszonym kapitałem leśnym; obszar gruntów, na których las zostaje zamieniony na uprawę rolną (choćby z tytułu samych układów serwitutowych, nie mówiąc o parcelacji i t. p.) jest z pewnością wielokrotnie większy niż nieliczne sporadyczne wypadki zalesień gruntów ornych.

W tych warunkach wzgląd na przyszłość lasów w Polsce powinien dyktować raczej popieranie zalesień, niż ich utrudnianie Jeżeli zaś chodzi o rzekome niebezpieczeństwo ucieczki od reformy rolnej, to dostatecznym chyba hamulcem jest tu przepis art. 7 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa z dn. 24/VI-1927 (Dz. U. 57/27); przepis ten wyraźnie uzależnia ulgi podatkowe od stwierdzenia właściwej Władzy, czy grunt nadaje się pod uprawę leśną; stanowi to z pewnością dostateczną rękojmię interwencji Władz w wypadkach ucieczki do reformy rolnej, bowiem bez zwolnienia od podatków trudno sobie wyobrazić zalesienie dobrych gruntów; byłby to zbyt kosztowny i prowadzący do bankructwa sposób „ucieczki".

Projektowane więc utrudnienia, uzależniające rozszerzenie uprawy leśnej od zezwolenia aż dwóch Władz wpływają niewątpliwie hamująco na wszelką inicjatywę podniesienia gospodarki w lasach prywatnych.

W szczegółach projektu uderzają braki następujące: w punkcie 2 a art. I rozciągłość pojęcia „produkcyjnego" wyzyskania gruntów; chodzi zapewne o dochodowość trudną niezmiernie do obliczenia dla 80 lub 100 letniej kolei rębnej; obliczenie takie operować musi cyframi niewiadomemi, zwłaszcza wobec przewidywania stałego wzrostu cen drzewa, które n. p. w chwili obecnej nie doszły jeszcze do poziomu przedwojennego. Za najniebezpieczniejszy uznać należy art. 5 projektowanego Rozporządzenia: w punkcie 2 powiedziane jest, że o ile Władza ochrony lasów nie da opinji w ciągu miesiąca, wtedy jedyną instancją orzekającą jest Urząd Ziemski, a więc Władza niefachowa. W punkcie 4 omawianego artykułu 5 postawiony jest termin 90-dniowy, w którym Okręgowy Urząd Ziemski musi wydać orzeczenie, zezwalające na zalesienie; w praktyce uniemożliwi to wszelką pracę nad zalesieniem w roku bieżącym: Rozporządzenie może wejść w życie najwcześniej w lutym r. b. — przy nawale pracy w Urzędach, właściciel otrzyma pozwolenie w końcu maja lub w czerwcu, a więc już po sezonie.

Wreszcie w art. 7 omawianego projektu wprowadzony jest przepis, rozciągający działanie Ustawy wstecz, bo aż do 9 stycznia 1926, wbrew powszechnie uznanej zasadzie prawnej.

Wobec powyższego mamy zaszczyt prosić Pana Ministra, aby zechciał przeciwstawić się projektowanemu Rozporządzeniu w imię obrony gospodarki leśnej; zwłaszcza konieczne jest zwrócenie bacznej uwagi na krzywdzącą treść punktu 4 art. 5, który udaremni zalesienia w ciągu najbliższej wiosny oraz na działający wstecz art. 7.

Podpisani: (—) *A. Jankowski*, prezes zarządu,
(—) *W. Babiński*, dyrektor Zrzesz.Właścicieli Lasów

Z Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego

W niedzielę, dnia 22 stycznia 1928 r. odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Przemysłowców i Kupców Drzewnych Państwa Polskiego.

Zebranie zagaił p. prezes Krygier, wyrażając w imieniu Zarządu radość z powodu przybycia tak znacznej ilości członków i zaproponował uczczenie przez powstanie pamięci zmarłych członków Stowarzyszenia, J Cyryńskiego i J. Erlicha poczem przez aklamację p. prezes Krygier został obrany na przewodniczącego; w charakterze asesorów zostali zaproszeni p. dyrektor Centnerszwer i p. dyrektor Tramer.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia wygłosił p. Krygier, sprawozdanie kasowe, jak również Komisji Rewizyjnej wygłosił p. Milsztejn. Zebrani jednomyślnie przyjęli sprawozdanie do wiadomości, dziękując Zarządowi za owocną pracę w ciężkich warunkach.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu przyczem p. Leszczyński zakomunikował zebranym, iż, aczkolwiek stosownie do statutu winna ustąpić połowa członków Zarządu według kolejności wyboru, Zarząd postanowił jednak podać się do dymisji w całym składzie, uważając za konieczne dać możność Walnemu Zebraniu wyboru całego Zarządu według jego uznania. Zarząd postępowanie swoje motywuje niezadowoleniem grupy członków z dotychczasowych prac Stowarzyszenia, niezadowolenie, które wyrażało się w dążeniu do stworzenia nowej organizacji drzewnej dla obrony interesów kontrahentów Ministerstwa Rolnictwa.

Po obszernej dyskusji przyjęto ogromną większością głosów wniosek pana Milsztejna, iż Walne Zebranie potępia i uważa za szkodliwe tworzenie nowych organizacji, oraz jednomyślnie wniosek p W lczyńskiego, iż Walne Zebranie powierza nowowybranemu Zarządowi sprawę przeprowadzenia wraz z kontrahentami Min. Rolnictwa i Dyrekcji Lasów akcji, mającej na celu obronę interesów tych ostatnich, poczem przystąpiono do wyborów członków Zarządu.

Wybrani zostali w charakterze członków panowie: Centnerszwer, Cukier, Dr. Heller, Jaroszewicz, Krygier, Leszczyński, Lewszyc, Milsztejn, Monitz, Tramer i Woldenberg. W charakterze zastępców: panowie: Ettinger, Goldberger, Heller Józef, Heller Zygmunt. Rubinsztein i Siniawski.

W charakterze członków: Komisji Rewizyjnej wybrani zostali panowie Engelman, Frumkin, Kleiman, Kowartowski i Pupko.

Skład Trybunału Rozjemczego uzupełniono przez wprowadzenie pp. Ronina i Frumkina.

Preliminarz budżetowy przyjęto bez zmiany, upoważniając Zarząd do pokrycia w razie potrzeby ewentualnego deficytu drogą poboru dodatkowych składek od członków w wysokości, nie przekraczającej 20% składek zwyczajnych.

Wobec ciężkiej sytuacji finansowej Stowarzyszenia Walne Zebranie wypowiedziało się jednomyślnie przeciwko powiększeniu wpłat na organizacje centralne.

Wreszcie na wniosek p. Milsztejna zebrani uchwalili jednomyślnie popierać jaknajintensywniej dwutygodnik „Drzewo Polskie". Na wniosek p. Milsztejna i p Fersztа uchwalono podjęcie w dalszym ciągu energicznej akcji w kierunku zorganizowania współdzielczego Banku Drzewnego. Na wniosek p. Ettingera Walne Zebranie wyraziło ustępującemu Zarządowi podziękowanie za jego całoroczną owocną działalność.

Z Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie

Onegdaj odbyło się w Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie Walne Zgromadzenie Syndykatu Interesentów Drzewnych we Lwowie przy bardzo licznym udziale członków. Posiedzenie zagaił p. Prezes Dr. Paweł Csala oświadczając między innemi, że rok ubiegły był dla przemysłu drzewnego rokiem przełomowym.

W styczniu ubiegłego roku odbył się Zjazd, który wskutek bardzo licznego udziału przemysłowców, producentów i kupców drzewnych całej Polski przeszedł wszelkie oczekiwania. Zjazd ten był obrazem siły przemysłu drzewnego w Polsce i dokonał konsolidacji tego przemysłu. Zjazd nie skończył się jednak z chwilą zamknięcia go, lecz komisje na nim wybrane przez cały rok pracowały a od czasu Zjazdu władze zaczęły się z organizacją przemysłu drzewnego liczyć i przedstawicieli tego przemysłu powoływać do szeregu akcji. Przemysł drzewny musi jednak się liczyć z tem, że pewne postulaty jego mogą być rozwiązane na tle ogólnych stosunków naszego życia gospodarczego. Rada Naczelna Związków

Drzewnych w Warszawie wyrobiła sobie odpowiednie prestige niema bowiem komisji, niema ciała doradczego do któregoby przedstawiciele przemysłu drzewnego nie byli powoływani. W końcu dziękował p. Dr. Csala Izbie Handlowej i Przemysłowej we Lwowie za stałe popieranie spraw produkcji, przemysłu i handlu drzewnego.

Następnie złożył p. dyr. Inż. Szczygielski obszerne i wyczerpujące sprawozdanie z działalności Syndykatu, zmierzającej do podniesienia rozwoju i ochrony uprawnionych interesów produkcji, przemysłu i handlu drzewnego, a to niemal w każdej dziedzinie tej gałęzi gospodarstwa społecznego.

Po uchwaleniu budżetu Syndykatu na rok 1928 przedstawionego przez p. dyr. d-ra Rapaporta przystąpiono do wyboru Prezydjum i Wydziału. Do Prezydjum wybrano przez aklamację p. Dra. Pawła Csalę jako prezesa, oraz pp. inż. Arnolda Kolischera, radcę Izby Handlowej Adolfa Kieslera, dyr. Dra. Klemensa Sokala, radcę Izby Handlowej p. Szymona Ulama jako viceprezesów. Do Wydziału zaś wybrano pp. Dyr. Łopuszańskiego, Dra. Reinholda, Politzera Pollaka, Słońskiego, Bardacha, dyr. Kopiela, Kopelmana, Sokala, dyr. Scherzera, dyr. Wolhmutha i Zimanda.

Wreszcie po wyczerpującym referacie dyr. Giełdy p. Dra. Panetha o mającej powstać giełdzie drzewnej w Warszawie uchwalono jak najrychlej urządzić zebranie giełdowe we Lwowie i w tym celu wezwać wszystkie firmy drzewne do przystąpienia na członków giełdy drzewnej we Lwowie.

Zamykając posiedzenie odniósł się p. Prezes Dr. Csala z gorącym apelem do obecnych o poparcie Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Dr R.

Wydawca: Spółka Wydawnicza Drzewna S-ka z ogr. odp. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Adam Łada-Bieńkowski

Zakł. Graf. Zygmunt Sakierski, Warszawa, Miedziana 4-a, tel. 126-49